Nr. 249. Środa, 1 Listopada 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

W myśl organicznych postanowień co do udziału królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa w międzynarodowej wystawie paryskiej r. 1900 c. k. Ministerstwo handlu mianowało właściciela dóbr Andrzeja hr. Potockiego w Krzeszowicach pierwszym a radcę Dworu i krajowego inspektora szkolnego Jana Nepomucena Frankego we Lwowie drugim wiceprezesem komisyi krajowej dla Galicyi.

Dalej mianowało Ministerstwo handlu nowymi członkami komisyi krajowej dla Galicyi: Henryka Rewakowicza, redaktora we Lwowie; Ludwika Saulenfels-Seelinga, dyrektora fabryki i dóbr Arcyksięcia Rainera w Izdebniku; Ludwika Wierzbickiego, radcę Dworu, dyrektora kolei państwowych we Lwowie; Włodzimierza Zawadzkiego, redaktora we Lwowie.

C. k. Ministerstwo handlu przeniosło starszego oficyała pocztowego Józefa Müllera z Bośnii do Galicyi a c. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi przydzieliła go c. k. urzędowi pocztowemu i telegraficznemu w Skale.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 października.

Zepchniętą od dłuższego już czasu z porządku dziennego i ze szpalt dziennikarskich Kretę przypomniał światu pewien dziennikarz zagraniczny ogłaszając swoją rozmowę z naczelnym komisarzem tej wyspy, księciem Jerzym. Książę oświadczył przedewszystkiem, iż zadowolony jest najzupełniej z dotychczasowych rezultatów administracyi, wszystko idzie po myśli jego i tych, którzy okazują sympatyczne zainteresowanie dla młodego organizmu państwowego, to też niezawodnie powiedzie mu się osiągnąć cel swojej misyi. Polityczne i dyplomatyczne stosunki Krety z zagranicą prawie wcale nie istnieją; są tu obecnie w mocy kapitulacye, a sułtan zawsze jest jeszcze formalnym suzerenem i z tego też tytułu powiewa na wyspie chorągiew turecka. Bezzasadnem jest twierdzenie, jakoby W. Porta usiłowała mięszać się do spraw kreteńskich; jest to zresztą wręcz niemożliwem. Również zaprzeczył książę stanowczo, jakoby niektóre mocarstwa miały co do Krety jakieś odrębne interesy na oku lub żywiły jakiebądź aspiracye, a dotknąwszy pogłoski, jakoby włoscy oficerowie korpusu kreteńskiej żandarmeryi „tworzyli państwo w państwie“, tak powiedział: Żandarmerya wywiązuje się ze swojego zadania jak najlepiej; jest ona taką jaką być powinna, surową, bezstronną i nieprzystępną obcym wpływom. W ten tylko sposób może stać ona skutecznie na straży porządku publicznego. Jej też to w niemałej części należy zawdzięczać, iż proces skonsolidowania stosunków na wyspie rozwija się w sposób nadspodziewanie pomyślny. Książę wyraził zupełne zadowolenie z obecnego stanu rzeczy na wyspie i z otuchą mówił o przyszłości. Kreteńczycy — powiedział on — są wyjątkowym ludem na świecie, a trudno uwierzyć, jak skoro i chętnie dają posłuch rozkazom władzy i naginają pod przepisy prawa, które niekiedy bywają bardzo surowe. Ten lud, który tak był nieokiełznanym w wojnie, który tyle przelał krwi i dopuszczał się najstraszniejszych okrucieństw w walkach o swoją niepodległość, jest dzisiaj cichym, spokojnym, pełnym łagodności. Na całej wyspie panuje spokój i bezpieczeństwo, z jakiemi można tylko spotkać się w Szwajcaryi, a zbrodnie i występki należą do wyjątkowych objawów. Podatki ludność uiszcza bez szemrania i punktualnie, a ponieważ wydatki są ograniczone do jak najmniejszych rozmiarów, przeto administracya nie napotyka na żadne trudności. Nowy rząd, starając się podnieść powoli poziom oświaty, dąży do tego, aby obudzić w młodzieży zamiłowanie do praktycznych zawodów, a przytem pragnie oprzeć wykształcenie na religijnej podstawie. Książę dokłada wszelkich starań, aby należyty wymiar sprawiedliwości, ściśle i bezstronne zastosowanie ustaw, kościół i szkoły były podwalinami państwa kreteńskiego, bo w takim tylko razie „będziemy mogli być czynnikiem postępu i przyczynić się do zabezpieczenia przyszłości helenizmu“.

W dalszym ciągu swojej rozmowy, książę wyraził nadzieję, że powiedzie mu się wytworzyć z Krety organizm państwowy, który stanie się kiedyś czynnikiem ładu i porządku na Wschodzie, materyał bowiem jest ku temu.

Książę oświadczył, że zadowolony jest zupełnie z ludności muzułmańskiej. Ci Turcy, którzy pozostali na wyspie, żyją teraz w najlepszej zgodzie z chrześcianami i to jest zupełnie naturalnem. Wszak posiadają z ludnością chrześcijańską jedną rasę, ojczyznę, język, rozdziela ich tylko religia. A ponieważ przekonywują się, że nowy stan rzeczy niezagraża w niczem a w niczem ich religii, nie mają powodu do skarg i nieprzyjaźni. To też nic już teraz nie słychać o wychodźtwie muzułmanów; owszem wielu z tych, którzy wywędrowali, powróciło do ojczystych siedzib.

Po poruszeniu kilku jeszcze drobniejszego znaczenia kwestyi, zapytał się korespondent jak ma się rzecz ze spełnieniem narodowych życzeń i aspiracyi greckich i otrzymał następującą odpowiedź: „Ja także jestem Grekiem i pragnę z całej duszy rozwoju i wzmocnienia helenizmu, lecz bądź pan przekonany, iż nigdy nie myślałem i nie myślę o przyłączeniu Krety do Grecyi. Kreta zgodnie z postanowieniem mocarstw opiekuńczych, musi pozostać samoistnym organizmem państwowym....“

Sprawy parlamentarne.

Najważniejszym wypadkiem w dotychczasowym przebiegu obecnej sesyi Rady państwa, jest bezsprzecznie dokonany w sobotę wybór Delegacyi. Skład Delegacyi austryackiej jest następujący:

Z Czech, wybrani zostali członkami: Dr. Mettal, hr. Sylva-Tarouca, dr. Gregr, dr. Herold, dr Kramarz, dr. Pacak, dr. Funke, dr. Pergelt, dr. Russ, dr. Baernreither. — Zastępcami: Udrzal i Radimsky.

Z Dalmacyi członkiem: dr. Bulat. — Zastępcą Borcic.

Z Galicyi członkami: Eugeniusz Abrahamowicz, dr. Sokołowski, hr. Dzieduszycki, Jaworski, Popowski, Jędrzejowicz i Ochrymowicz. — Zastępcami: Książę Paweł Sapieha i dr. Roszkowski.

---

230)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

III.

(Ciąg dalszy).

— Siła było przyczyn. Bał się rycerz Maćko, że gdy ją bez nijakiej opieki zostawi, to rycerze Wilk i Cztan będą na Zgorzelice najeżdżali, przyczem mogła się stać i młodszym dzieciom krzywda. A bez niej jużci przezpieczniej, bo w Polsce, jako wiecie: zdarzy się, iż szlachcic — nie mogąc inaczej — siłą dziewkę bierze, ale na małe sieroty nikt ręki nie podniesie, gdyż za to i miecz katowski i gorsza od miecza hańba! Była wszelako i druga takowa przyczyna, że opat umarł i pannę dziedziczką swych włości uczynił, nad któremi opiekę miał tutejszy biskup. Przeto rycerz Maćko pannę do Płocka przywiózł.

— Ale ją i do Spychowa brał?

— Brał, na czas wyjazdu biskupa i księstwa, gdyż nie było jej przy kim ostawić. I szczęście, że ją wziął. Gdyby nie panienka, bylibyśmy ze starszym panem przejechali wedle rycerza Juranda, jak koło obcego dziada. Dopieroż, jak się poczęła nad nim litować, uznaliśmy kto ów dziad. Pan Bóg to wszystko zrządził przez jej miłosierne serce.

I począł opowiadać, jak następnie Jurand nie mógł się bez niej obyć, jak ją miłował i błogosławił, a Zbyszko, choć to już wiedział od Tolimy, słuchał tego opowiadania ze wzruszeniem i wdzięcznością dla Jagienki.

— Niech jej Bóg da zdrowie! — rzekł wreszcie. — Dziwno mi jeno, żeście mi nic o niej nie mówili.

A Czech zakłopotał się nieco i, chcąc zyskać czas do namysłu nad odpowiedzią, zapytał:

— Gdzie, panie?

— A u Skirwoiłły, tam, na Żmujdzi.

— Nie mówiliśmy? Jako żywo! Mnie się wydaje, żeśmy mówili, ale wam w głowie było co innego.

— Mówiliście, że Jurand wrócił, ale o Jagience nic.

— Ej! czyście nie zabaczyli? a wreszcie Bóg raczy wiedzieć! Może rycerz Maćko myślał, że ja powiedziałem, a ja, że on. Na nic to było, panie, cośkolwiek wam wtedy powiadać. I nie dziwota! Ale teraz rzekę co innego: Szczęście, że panienka też jest, bo ona i rycerzowi Maćkowi się przyda.

— Cóż zaś może wskórać?

— Niech jeno słowo tutejszej księżnie powie, która okrutnie ją miłuje! A znów Krzyżacy niczego księżnie nie odmawiają, bo raz, że królewska rodzona, a powtóre, wielka Zakonu przyjaciółka. Teraz, jakoście może słyszeli, kniaź Skirgiełł (też rodzony brat królewski) podniósł się przeciw kniaziowi Witoldowi i do Krzyżaków uciekł, którzy chcą go wspomódz i na Witoldowym stolcu posadzić. Król bardzo księżnę nawidzi i rad, jako mówią, ucha jej podaje, więc Krzyżacy chcą, by na stronę Skirgiełła przeciw Witoldowi króla skłoniła. Rozumieją to, — mać ich zatracona! — że byle się Witolda pozbyli, będą mieli spokój. Więc posły krzyżackie od rana do wieczora księżnie pokłony biją i każdą jej chęć zgadują.

— Jagienka miłuje wielce stryja Maćka i pewnie za nim się wstawi — rzekł Zbyszko.

— Jużci, jeno nie będzie inaczej! Ale chodźcie, panie, na zamek i powiedzcie jej, jak i co mówić.

— Mieliśmy i tak na zamek z panem de Lorche iść, — odrzekł Zbyszko — i po tom tu przyjechał. Trzeba nam tylko włosy utrefić i przyodziać się przystojnie.

Po chwili zaś dodał:

— Chciałem z żałości włosy obciąć, alem przepomniał.

— To i lepiej! — rzekł Czech.

I wyszedł wołać służebnych pachołków, wróciwszy zaś z nimi, podczas gdy dwaj młodzi rycerze przyozdabiali się godnie na wieczorną ucztę do zamku, powiadał dalej, co się na królewskim i książęcym dworze dzieje.

— Krzyżacy, — mówił — jako mogą, pod kniaziem Witoldem kopią, bo póki on żyw i z ramienia królewskiego potężną krainą władnie, póty nie zaznać im spokoju! Naprawdę jego jednego oni się boją! Hej! kopią też kopią, jako krety! Podburzyli już na niego tutejszych księstwa oboje, a ponoś dokazali także, że nawet i książę Janusz teraz na niego krzyw, z przyczyny Wizny....

— A książę Janusz i księżna Anna też tu są? — zapytał Zbyszko. — Siła znajomych się znajdzie, bom przecie i w Płocku nie pierwszy raz.

— Jakże! — odrzekł giermek: — są oboje, mają oni nie mało spraw z Krzyżakami, które to krzywdy chcą mistrzowi przy królu do oczu wymówić.

— A król co? za kim jest? Zali mu nie gniewno na Krzyżaków i mieczem nad nimi nie potrząsa?

— Król Krzyżaków nie kocha, i mówią, że zdawna już wojną grozi.... A co do kniazia Witolda, to woli go król od rodzonego Skirgiełła, któren jest wicher i opój.... I dlatego, rycerze, którzy są przy majestacie, powiadają, że król się przeciw Witoldowi nie opowie i nie obiecnie Krzyżakom, że go nie będzie wspomagał. I to może być, bo od kilku dni księżna tutejsza Aleksandra bardzo wedle króla zabiega i jakaś frasobliwa chodzi.

— Zawisza Czarny tu jest?

— Niemasz go, ale i tym, którzy są, napatrzyć się nie można, i gdyby co do czego przyszło, hej, mocny Boże! polecą też wióry i paździerze z Niemców, polecą!...

— Nie ja ich będę żałował.

W kilka pacierzy później, przybrawszy się pięknie, wyszli na zamek. Uczta wieczorna miała się odbyć tego dnia, nie u samego księcia, lecz u starosty grodowego Andrzeja z Jasieńca, którego obszerne domostwo leżało w obrębie murów zamkowych przy Baszcie Większej. Z powodu przecudnej, aż nazbyt ciepłej nocy, starosta, bojąc się, aby gościom nie było duszno w izbach, rozkazał zastawić stoły na podwórcu, na którym z pomiędzy kamiennych płyt wyrastały jarzęby i cisy. Płonące beczki smolne oświecały je jasnym żółtym płomieniem, ale jeszcze jaśniej oświecał księżyc, który błyszczał na bezchmurnem niebie, wśród rojów gwiazd, jak srebrna tarcza rycerska. Koronowani goście jeszcze nie nadeszli, ale roiło się już od miejscowego rycerstwa, od duchownych, od dworzan, zarówno królewskich, jak i książęcych. Zbyszko znał ich wielu, zwłaszcza z dworu księcia Janusza, a z dawnych znajomych krakowskich ujrzał Krzona z Kozichgłów, Lisa z Targowiska, Marcina z Wrocimowic, Domarata z Kobylan i Staszka z Charbimowic, a wreszcie i Powałę z Taczewa, którego widok szczególnie go ucieszył, pamiętał bowiem, jaką życzliwość okazał mu owego czasu ów sławny rycerz w Krakowie.

Nie mógł jednakże do żadnego z nich odrazu dostąpić, albowiem miejscowi rycerze mazowieccy otaczali każdego z nich ciasnem kołem, wypytując się o Kraków, o dwór, o zabawy, o różne przewagi bojowe, a zarazem przypatrując się ich świetnym szatom, ich trefieniu włosów, których cudne zwoje polepione były białkiem dla mocy, i biorąc z nich we wszystkiem wzór dworności i obyczajów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Austryi dolnej członkami: Dr. Gessmann, Schneider i Ringler. — Zastępcą Wohlmeyer.

Z Austryi górnej członkami: Dr. Ebenhoch i Schachinger. — Zastępcą Muhr.

Z Salcburga członkiem: Tusel. — Zastępcą Hölzl.

Ze Styryi członkami: Hr. Stürgkh i dr. Wolffhardt. — Zastępcą Moosdorfer.

Z Karyntyi członkiem: Dr. Lemisch. — Zastępcą Hinterhuber.

Z Krainy członkiem: Dr. Ferjancic. — Zastępcą Vencajz.

Z Bukowiny członkiem: Winnicki. — Zastępcą dr. Zurkan.

Z Morawii członkami: Dr. Götz, hr. Sérenyi, dr. Stransky i dr. Zaczek. — Zastępcami Zimmer i Vychodil.

Ze Szląska członkiem: Franciszek Hofmann. — Zastępcą dr. Demel.

Z Tyrolu członkami: Dr. Conci i dr. Kathrein. — Zastępcą dr. Kapferer.

Z Przedarulanii członkiem: Loser. — Zastępcą Fink.

Z Istryi członkiem: Dr. Rizzi. — Zastępcą dr. Gambini.

Z Gorycyi członkiem: Zanetti. — Zastępcą Lenassi.

Z Tryestu członkiem: Cambon. — Zastępcą Mauroner.

Według dzienników, Delegacye zbiorą się w Wiedniu dopiero ku końcowi listopada, a nie jak pierwotnie przypuszczano w połowie listopada. Niektóre wiedeńskie dzienniki donoszą nawet, że już jutro, we środę, pojawi się Najwyższy patent, zwołujący Delegacye na 23 listopada.

Oprócz Delegacyj, wybrano na ostatniem posiedzeniu także komisyę budżetową, złożoną z 48 członków. Ponieważ w obradach tej komisyi koncentruje się znaczna część pracy parlamentarnej i ponieważ komisya ta uważana bywa w kołach parlamentarnych za t. zw. polityczną, a przeto o jej pracach będzie niejednokrotnie mowa w depeszach i w sprawozdaniach z obrad parlamentarnych, przeto podajemy ten rezultat sobotnich wyborów do tej komisyi. Mianowicie wybrani do niej zostali posłowie:

Barwiński, dr. Krek, dr. Gregorcic, Bukovic, hr. Palffy, hr. Wolkenstein, Lupul, Kink, br. Malfatti, dr. Angeli, Kaltenegger, dr. Kathrein, Tusel, dr. Kern, Forcher, dr. Hofmann-Wellenhof, Kaiser, Kienmann, dr. Lemisch, opat Treuinfels, dr. Baernreither, br. Schwegel, hr. Stürgkh, dr. Forscht, Janda, dr. Kaizl, dr. Kramarz, dr. Wilhelm Kurz, dr. Pacak, dr. Stransky, dr. Zaczek, dr. Fournier, dr. Menger, dr. Nitsche, dr. Pergelt, dr. Russ, Jax, Oberndorfer, Schlesinger, dr. Biliński, dr. Kozłowski, dr. Milewski, dr. Piętak, Eugeniusz Abrahamowicz, dr. Lewicki, dr. Czecz, dr. Rutowski, dr. Verkauf.

Z Niemiec.

(Sprawa powiększenia marynarki wojennej. — Nienawiść socyalnej-demokracyi do religii).

W artykule p. t. „Zur Flottenfrage" wywodzi organ oficyalny *Nordd. Allg. Ztg.*, że dla wzmocnienia marynarki niemieckiej konieczne jest rozwinięcie działalności w dwóch kierunkach, a mianowicie zarówno pomnożenie floty wojennej, jak i wielkich krążowników, przeznaczonych dla obrony kolonij i do służby na obcych wodach. Flota wojenna, składająca się obecnie z dwóch eskadr, podniesioną być musi do 3 lub 4 eskadr, na razie jednak celem akcyi winno być uformowanie trzeciej eskadry, złożonej z 10 okrętów liniowych wraz z odpowiednią liczbą krążowników i torpedowców. Nadto należy flotę kolonialną powiększyć do roku 1911 o sześć krążowników. Warunkiem wykonania tego planu jest zmiana dotychczasowej ustawy marynarskiej, zmiana o tyle, że szybsze tempo budowy nowych statków, ograniczone teraźniejszą ustawą do roku 1900, byłoby rozciągnięte na dalszy okres od 1901 do 1917 r. W takim stanie rzeczy z warstatów niemieckich wychodziłyby każdego roku: trzy wielkie statki (okręty liniowe albo duże krążowniki), trzy małe statki (małe krążowniki albo kanonierki) i jedna dywizya torpedowców. Różnica wyraża się najdobitniej w cyfrach kosztów, które z 60 podniosłyby się do 85 milionów marek. *Nordd. Allg. Ztg.* dodaje jednak na zakończenie, że rząd gotów jest na pokrycie nowego wydatku znaleść pokrycie bez uciekania się do śruby podatkowej.

Na odbytym niedawno w Hanowerze zjeździe socyalistów niemieckich ujawniła się znów dobitnie cała nienawiść socyalistów do religii.

Wedle programu socyalno-demokratycznego ma się uważać religię za rzecz prywatną każdej jednostki, o którą stronnictwo nie ma się troszczyć wcale. Wiadomo atoli, jak to w rzeczywistości traktuje się ową „rzecz prywatną". Nie ma pewnie nic innego, coby prasa socyalistyczna i zebrania socyalistyczne tak bardzo lżyły, jak właśnie religię i to nie to lub owo wyznanie, lecz wszelką wiarę w Boga.

Na zjazdach lat ostatnich, pouczeni niepomyślnemi doświadczeniami, jakich dokonano zwłaszcza w południowych Niemczech, zachowywali członkowie sejmików socyalistycznych pewną ostrożność pod tym względem. Załatwiano ten drażliwy temat kilku nic nie znaczącymi frazesami. Powściągliwość tę popetowano sobie na tegorocznym zjeździe i nie kto inny, tylko sam Bebel ukazał socyalnądemokracyę w prawdziwem świetle. Co do religii mianowicie radził on dosłownie: „Mogę powiedzieć tylko to, że przeciwko dążnościom ogłupiającym w tej (religijnej) dziedzinie czynimy nie za wiele, przeciwnie, za mało; w tej dziedzinie powinna prasa nasza uczynić daleko więcej".

W ten sposób Bebel wypowiedział wyraźnie, że socyalna-demokracya sama w sobie jest bezreligijną. Mogłem wszakże zrobić to spostrzeżenie, że jego niedowiarstwo nawet na zjeździe samych socyalistów nie znalazło zupełnego odgłosu. Jeden z południowo-niemieckich towarzyszy zwrócił się ostro przeciwko niemu, twierdząc, że Bebel broni bezreligijności; sprawy religijne nie należą do zjazdu, inaczej przeciwnicy socyalnej-demokracyi mieliby słuszność twierdząc, że socyaliści zaczepiają religię.

Z Petersburga.

(Sprawa nobilitowanego lekarza wyznania mojżeszowego. — Przesiedleńcy na Syberyę).

Dzienniki zapisują następujący wypadek: Lekarz wojskowy p. Grinkrug, wyznania mojżeszowego, został odznaczony w czasie wojny tureckiej, za udział w obronie wąwozu Szybka, orderem św. Włodzimierza, ozdobionym mieczami. Otrzymanie tego orderu nadaje według ustawy odznaczonemu godność szlachecką. Gdy więc p. Grinkrug zwrócił się do departamentu heroldyi w senacie po dyplom szlachecki, wydano mu ten dyplom bez żadnej trudności. Wówczas p. Grinkrug, obrawszy miejsce pobytu stałego w Smoleńsku, zażądał wpisania swego nazwiska do księgi szlacheckiej gubernii smoleńskiej, również na zasadzie ustawy, która żąda od każdego szlachcica, by zapisał się w poczet szlachty pewnej gubernii. Szlachta smoleńska wzdrygała się przyjąć nobilitowanego do swego koła, motywując odmowę tem, że p. Grinkrug „nie nadaje się" do korporacyi szlacheckiej. „Niech będzie sobie szlachcicem państwowym wszechrossyjskim" — powiedziała szlachta smoleńska w memoryale do ministra. W obec tego zwrócił się p. Grinkrug do senatu, który rozkazał smoleńskim urzędom szlacheckim wpisać skarżącego do ksiąg heraldycznych smoleńskich. Podnosząc tę sprawę *Nowoje Wremia*, pisze, iż przyjęcie żydów w poczet szlachty rossyjskiej „zdarza się tylko dlatego, że w czasie wydania odnośnych ustaw nie przypuszczano możliwości, by żyd-talmudysta stawał się kandydatem na szlachcica, i ustawa wprowadziła ograniczenie tylko dla żydów wychrzczonych. Oczywistą jest luka w ustawie, którą zapełnić powinna nowa ustawa".

Liczba przesiedleńców na Syberyę podczas lata ubiegłego wyniosła okrągło 200.000 osób. Miejsca dla nich wyznaczono wyłącznie wzdłuż linii kolejowej, głównie w okręgu tarskim.

W południowej Afryce.

Dla pierwszego stadyum wojny między Transvaalem a Anglią, to jest do czasu przybycia na pole walki wysłanych przed kilku tygodniami do południowej Afryki nowych sił angielskich, — przyszła już chwila krytyczna: Pod Ladysmith, w centrum prowincyi Natal, Boerowie Transvaalu i Oranje, złączywszy swe zastępy, otoczyli siły angielskie, — a równocześnie na zachodnim terenie wojny trwa oblężenie i bombardowanie Mafekingu, oraz zbliża się oblężenie miasta Kimberley. W najbliższym już zatem czasie można spodziewać się wypadków, jeżeli nie rozstrzygających, to przynajmniej bardzo donosłych.

Pod Ladysmith walka rozpoczęła się już wczoraj. Na razie powiodło się Anglikom odeprzeć otaczających ich półkolem Boerów o kilka mil wstecz — stanowczego jednak rezultatu Anglicy nie osiągnęli i osiągnąć zdaje się nie potrafią. Podczas bowiem, gdy siły angielskie w Natalu wynoszą wszystkiego 10 batalionów piechoty, cztery pułki kawaleryi, sześć bateryj polowych i jedna górska, oraz oddział ochotniczy, razem 12.000 ludzi z 69 działami (od czego odliczyć wypada dotychczasowe straty oraz załogi kilku miast), — Boerzy natomiast już pod Dundee rozporządzali siłą 9000 ludzi, a do nich przybyły następnie nowe oddziały, nadto zaś korpus Boerów orańskich, — tak, że ich siły wynoszą razem około 20.000, a w każdym razie można przyjąć, że są liczebnie dwa razy większe od sił angielskich. Z tego też powodu nie powiodło się Anglikom utrzymać ani w Glencoe, ani w Dundee, a także i co do Ladysmith panują w Londynie dość pesymistyczne zapatrywania. Obawiają się tam, żeby Boerowie nie oskrzydlili wojsk generała White pod Ladysmith, także od strony wschodniej, która stanowi obecnie już jedyną komunikacyę z wybrzeżem i z stolicą Natalu, miastem Pieter Maritzburg, tudzież z portem Durban. Być może, iż, aby uniknąć tej ewentualności, gen. White wykona dalszy strategiczny odwrót i cofnie się do PieterMaritzburg.

W ogóle przebieg kampanii wywołuje w londyńskich sferach rządzących wielkie przygnębienie. Z ubolewaniem tam widzą, że wielka część kolonij angielskich w Afryce południowej znajduje się w rękach nieprzyjaciół, a i w innych grozi rewolucya. Zadanie zdobycia południowej Afryki — jak się okazuje — jest olbrzymiem i znacznie trudniejszem, niż zdobycie Kuby i wysp Filipińskich.

Wiadomo, że proklamacya rządów Transvaalu i Oranie ogłosiły przyłączenie do obu republik części kolonij angielskich, leżących na północ od rzeki Vall. Terytoryum to, sięgające do rzeki Harts, liczy 1.500 angielskich mil kwadratowych z głównemi miastami Taung, Delportshope, Barkly-West albo Klipdrift i Hebron. Cały ten obszar nosi nazwę „Klipdrift" albo „Barkly". Przyłączono go z resztą „West Griqualandu" w roku 1871 do angielskiego kraju przylądkowego (Kaplandu), zapłaciwszy wolnemu państwu Oranie pieniężną indemnizacyę. Wzdłuż całego brzegu rzeki Vaal napotykają się tu w znacznej ilości dyamenty, zwłaszcza zaś w punktach Klipdam, Hebron, Warenton, Gong-Gong, Waldek i Langland. Te dyamenty „rzeczne" kosztowniejsze są nawet od dobywanych w słynnych kopalniach Kimberleyu. Największy dyament, dotąd wydobyty z Vaalu, waży

---

15)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(*„De toute son âme", powieść przez René Bazin*).

VIII.

(Ciąg dalszy).

Tego samego wieczora stary Madiot słuchał, jak Henryeta starała się go uspokoić. Wrócił do domu wściekły, właśnie kiedy ona także przyszła z pracowni i znalazła go uzbrojonego w cały słownik przeciw bogaczom, do czego go usposobiła bezwątpienia, choć nie chciał się przyznać, że tak było — rozmowa z Antonim. Henryeta uznała ten stan rozdrażnienia za dość groźny, ale nic nie mówiła, tylko z całym spokojem, bardzo uprzejmie, prosiła wuja, żeby z nią dziś wieczorem posiedział, ponieważ ma od dawna już koszule dla siebie do skończenia.

— Posiedzimy w moim pokoju i napijemy się herbaty, całkiem tak, jak gdyby pan Lemarié zgodził się na płacenie pensyi. Chcesz, wujaszku?

Stary natychmiast złagodniał. Pokój Henryety był dla starego robotnika przybytkiem uświęconym, do którego można było wejść tylko za pozwoleniem, a siedzieć w nim była wielka łaska. Pokój ten był najobszerniejszy i najjaśniejszy z całego mieszkania. Stało tam łóżko orzechowe, osłonięte białą bawełnianą firanką ładnie ułafdowaną i obszytą frendzlą z pomponikami; lustro złocone, szafa z lustrem i stolik palisandrowy, dary koleżanki, która majętnie wyszła za mąż. Na stoliku, stojącym pośrodku, osłoniętym serwetą szydełkowej roboty, leżały zeszyty mód i wazon porcelanowy z bukietem robionych kwiatów. Przy ścianach, oszklone szafki z książkami i kilka tanich akwarel z widokami Norwegii, Szwajcaryi i Włoch. W jednym z kątów, na półeczce z wyrzynanego drzewa stał posążek Matki Boskiej, otoczony różańcem z grubych paciorków.

Tak, pokój był bardzo miły, ale co go najbardziej ożywiało, to dusza młodej dziewczyny, która tchnęła ze wszystkich nagromadzonych tutaj przedmiotów nawet w czasie jej nieobecności. Stary Madiot, gdy pozostawał całymi dniami sam, nie mając co do roboty, ze swoją bolącą ręką, lubił czasami otwierać ten pokój i zaglądać do niego, wzruszony widokiem tych rzeczy, które mu przypominały oczy koloru morza i twarz pięknej dziewczyny i wychodził na miasto, przejęty dumą z posiadania takiego dziecka.

Czarodziejka z tej Henryety! Chcąc pocieszyć wuja, przysunęła mu tego wieczoru do stołu fotel haftowany, na którym nikt nie siadał i usiadła obok, przy zapalonej lampie, pochylona nad robotą. Palce jej zgrabnie i pewnie przykładały do rękawów koszuli tanią koronkę, którą przyszywała. Od czasu do czasu podnosiła głowę, biorąc ze stołu nożyczki, lub nici i wtedy patrzyła na wuja, zagłębionego w fotelu lub zwracała się ku otwartemu oknu, zkąd powietrze napływało nagłymi podmuchami. Gdy podmuch był silniejszy, poruszały się gałązki oleandru na balkonie. Udelrzenie wioseł dało się słyszeć dwa razy i dwa razy Henryeta słuchała tego, uśmiechając się. Czuła się lekką i zadowoloną tego wieczoru, myśląc, że Marya dobrze została przyjętą w pracowni, i że w tej chwili odgrywa w obec wuja Madiot rolę, która jej się najbardziej podoba — rolę pocieszycielki. Spokojnie i łagodnie wlewała mu tę pociechę w serce.

— Niepotrzebnie martwisz się wuju odmową pana Lemarié — mówiła. — Moje zdanie zupełnie jest inne od zdania Antoniego. Uczyniłeś co mogłeś, nie udało się: czy uda ci się lepiej, gdy będziesz się gniewał i groził procesem? Ludzie naszego stanu nie są groźnymi przeciwnikami.

— Ukradł mi moją pensyę!

— Czy nie żyliśmy dotychczas? Przyznaję, że nie zawsze bywaliśmy bogaci.... Ale teraz, czasy nędzy minęły. Antoni zarabia na siebie; ja także.... Czy wiesz wuju, co mi pani Klemencya powiedziała ostatniej soboty? Powiedziała mi: „Mała artystka!", ale tonem, który wiele znaczył, jeżeli dobrze zrozumiałam. Czy będziesz szczęśliwy, wuju, gdy twoja siostrzenica zostanie pierwszą panną? Pierwszą, w pierwszym salonie mód w Nantes! A więc, bardzo prawdopodobnie, że to nastąpi lada chwila. Panna Augustyna podupada coraz bardziej....

Zaśmiała się śmiechem młodym, wesołym, trzymając igłę w powietrzu, jak żądło.

— U nas, w świecie mody, binda starym!

— U nas tak samo, — rzekł Madiot — biada starym!

Henryeta zrozumiała, że jej wesołość była okrucieństwem. Ugryzła się w usta, które lekkomyślnie szydziły z nędzy koleżanki.

— Nie zrobię żadnego kroku, żeby objąć jej miejsce, wuju Madiot, wierzaj mi. Ale cóż robić! — na mnie przyszła kolej pójść w górę....

Patrzyli na siebie chwilę w milczeniu; ona uniesiona zapałem młodości, on przygnębiony, nie myśląc nad tem co mówiła, ale wracający ciągle do swoich zmartwień, gdy mówić przestawała. Dla czego się nie rozchmurzał? Dla czego siedział taki sztywny w swoim fotelu z oczami utkwionemi w Henryetę. Nie mogła uwierzyć, żeby porażka, której doznał, porażka naprzód przewidywana, mogła go tak zasmucić i przypisywała to wpływowi Antoniego, który pewnie zemstę jego rozdmuchał.

Szyjąc ciągle, spróbowała ożywić starego wspomnieniami swoich lat dziecinnych, gdy po raz pierwszy weszła do pracowni pewnej panny Laury, gdzie się uczyła robić czepki dla wiejskich kobiet.

Ale daremnie wspominała przeszłość, daremnie wywoływała fakta poświęcenia i bezinteresowności, do jakiej stary był zawsze dla niej gotów. Miał on w duszy gryzący wyrzut sumienia, wstyd przed samym sobą.

„O mało co wszystkiego nie wypaplałem — myślał — ja, stary człowiek, stary żołnierz! Jeszcze trochę, a byłbym się przymówił o zapłatę za jej hańbę i to w obec pani! Prawie od dwudziestu czterech lat trzymam jej tajemnicę, tu, w sercu! Czyż jej już nie kocham? czyż jestem podły?"

Ale patrząc na nią, czuł, że tak nie jest, że ją kocha. Ale wstyd pozostawał....

— Wuju — mówiła tymczasem — jak zostanę pierwszą panną u pani Klemencyi, otrzymam większą płacę; będziemy bogaci! Pojedziemy sobie w małą podróż za moje oszczędności, aż do ujścia Ligery. Wielki Stefan obiecał, że mnie tam łódką zawiezie!

Śmiała się, chcąc, żeby on się rozweselił; była przyzwyczajona, że zmieniał humor za lada serdeczniejszem słówkiem. Tym razem tylko łzy zakręciły się w oczach Madiota.

„Jak sobie pomyślę, że o mało jej nie zdradziłem.... jak sobie to pomyślę!"

Henryeta przestała szyć. Pochyliła się, i pogłaskała delikatnym ruchem zdrową rękę, która jak kleszczami zaciskała ramię fotely.

— Co ci jest wuju? — spytała.

Pochylił głowę, obawiając się, żeby mu z oczu nie czytała. Oleander na balkonie zaszumiał i pochylił swoje gałęzie, aż ku drzwiom otwartym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

288 karatów. Fourteen Streams na spływie rzek Vaal i Harts było niegdyś wielką emporyą handlową; od chwili otwarcia kolei miało zrzec się pierwszeństwa na rzecz Kimberleyu. Zająwszy Fourteen Streams, zamknęli Boerowie orańscy kolej, wiodącą z Kapsztadtu do Kimberleyu i dalej do Mafekingu.

KRONIKA

Lwów, 31 października.

— **Pochód z pochodniami.** Z powodu zamianowania komendanta tutejszego korpusu JE. Ferdynanda Fidlera generałem broni — urządziła mu lwowska załoga wspaniałą owacyę. O godzinie 7 wieczorem na cytadeli zebrały się deputacye żołnierzy wszystkich pułków, bez różnicy broni. Urządzono następnie pochód z pochodniami i różnokolorowymi lampionami. W pochodzie wzięło udział 1260 ludzi, prowadził go zaś kapitan 30 p. p. Schiller von Schildenhaus. Pochód postępował ulicami: Cytadelną, Chorążczyzny, Akademicką, pl. Halickim przed gmach korpuśnej komendy na placu Bernardyńskim. Wspaniale przedstawiał się ten wąż świetlany, otoczony dokoła tysiącami ciekawej publiczności. Szpaler rozwinął się przed gmachem komendy, gdzie muzyki 30 i 24 p. p. odegrały kilka melodyj, równocześnie zaś deputacye oficerów stacyonowanych we Lwowie pułków udały się do komendanta z gratulacyami.

O godzinie 8 pojawił się na balkonie JE. komendant Fidler, otoczonygronem oficerów — pochód zaś, z muzyką na czele — ruszył do odwrotu nlicami: Pańską, Fredry, Akademicką — na Cytadelę, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

(*ż*) **Z c. k. kolei państwowych.** JE. Pan Minister kolei żelaznych przeniósł inżyniera-adjunkta Franciszka Höschla z ekspozytury dla trasy kolejowej w Samborze do kierownictwa budowy w Raguzie, w Dalmacyi.

— **Pożegnanie p. Tokarskiego.** W niedzielę, 29 b. m., o godzinie 12 w południe odbyło się uroczyste pożegnanie p. Tomasza Tokarskiego, b. inspektora szkół miejskich we Lwowie, zamianowanego radcą szkolnym krajowym, przez nauczycielstwo lwowskie. W sali ratuszowej zebrali się nauczyciele i nauczycielki, poczem wprowadzono p. Tokarskiego. Gdy się on ukazał w sali, zabrzmiała kantata, wykonana pod kierunkiem p. Urbanka, poczem przemówił do p. Tokarskiego imieniem nauczycieli p. Gałecki, wyrażając radość z powodu powołania p. Tokarskiego na stanowisko krajowego inspektora szkół, a równocześnie smutek, z powodu utraty sprawiedliwego, ludzkiego, dbałego o dobro szkół i nauczycieli przełożonego. Po skończonej mowie wręczył p. Moos panu Tokarskiemu album z podpisami całego nauczycielstwa lwowskiego, z winietą tytułową rysunku artysty-malarza p. L. Winterowskiego, wykonane w pracowni introligatorskiej p. Wierzbickiego. Imieniem nauczycielek przemówiła p. Dawidowska i wręczyła p. Tokarskiemu bukiet z róż i tuberoz.

P. Tokarski podziękował serdecznie za dowody uznania dla jego pracy i dobrych chęci i pożegnał nauczycielstwo życzeniem powodzenia w pracy nad wychowaniem młodszych pokoleń, tudzież prośbą o zachowanie go w miłej pamięci.

— **Wypadek w Szkole politechnicznej.** W ubiegłą niedzielę o godzinie 3 po połndniu runęła część daszku szklanego w klatce schodowej. Krokwie przedarły siatkę drucianą i uderzyły o drugi daszek szklany. Około 30 szyb matowych, grubości do 15 mm., padło z wysokości dwu piętr na główne schody, na których panuje zwykle ożywiony ruch młodzieży. Prawdziwe szczęście, że wypadek zdarzył się w niedzielę po południu, kiedy ani słuchaczów ani profesorów w gmachu szkolnym nie było. Bezpośrednim powodem katastrofy było zgniłe belkowanie.

— **W sali „Sokoła“.** Towarzystwo „Teatru miłośuików sceny“ dało w niedzielę drugie z rzędu przedstawienie. Amatorowie odegrali z wielką werwą, nieznaną jeszcze we Lwowie sztukę z konkursu imienia Paderewskiego, mianowicie trzyaktową krotochwilę Stanisława Grodeckiego p. t. „Szwagierkowie“, pełną humoru i ożywienia. Publiczność, która szczelnie wypełniła salę „Sokoła“, bawiła się doskonale, dziękując artystom hucznymi a zasłużonymi oklaskami. Także pod względem charakterystyki, doboru kostyumów i t. d. przedstawienie drugie w niczem nie ustępowało pierwszemu. Reżyserem był artysta naszej sceny, p. Jan Nowacki.

Dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na wdowy i sieroty po uczestnikach walki z r. 1863. Czysty zaś dochód z pierwszego przedstawienia, który wyniósł 50 złr., zarząd Towarzystwa „Teatru miłośników sceny“ odesłał do Cieszyna na gimnazyum polskie.

— **Z „Sokoła“.** W niedzielę, dnia 5 listopada b. r., odbędzie się staraniem komitetu a przy współudziale wybitnych sił artystycznych wieczór muzyczny pod kierownictwem p. Władysława Bogdańskiego. Bilety będą do nabycia począwszy od dnia 2 listopada w godzinach wieczornych w kancelaryi „Sokoła“. Program szczegółowy podany będzie później.

— **Nagrody dla wiernych sług.** Rozdawanie nagród sługom domowym mieszkańców miasta Lwowa, mianowicie trzydzieste drugie premiowanie z kolei, odbędzie się w dniu 30 grudnia 1899 o godzinie 9 przed południem. w sali dyrekcyi galicyjskiej Kasy oszczędności.

Ubiegać się mogą o nagrodę słudzy obojga płci, urodzeni w Galicyi i Wielkiem Księstwie Krakowskiem, jeżeli książeczką służbową udowodnią, iż u tego samego słnżbodawcy, od którego się o nagrodę zgłaszają, lub u tegoż rodziny, bez przerwy nie mniej jak piętnaście lat, a z tych przynajmniej ostatnie trzy lata we Lwowie służyli.

Nawet słudzy, którzy przed sześcioma latami otrzymali nagrodę, mogą się ubiegać o powtórną nagrodę, jeżeli przez przeciąg tych sześciu lat u tego samego służbodawcy lub po śmierci tegoż u jego rodziny we Lwowie mieszkającej, w dalszej służbie zostają.

Każdemu słudze, który się z książeczką, powyższe lata służby udowadniającą, w kancelaryi galicyjskiej Kasy oszczędności zgłosi, wydany będzie drukowany blankiet prośby, którą po należytem wypełnieniu wskazanych w niej rubryk przez służbodawców i księży proboszczów parafij, w których mieszkają, najpóźniej do 1 grudnia r. b. w tej samej kancelaryi oddać należy, albowiem późniejsze zgłoszenie się nie będzie uwzględnione.

Kto się w dniu wyżej oznaczonym osobiście nie stawi do odebrania przyznanej mu nagrody, przypisze sobie samemu utratę tejże, jeżeli nie udowodni przeszkody uchylić się nie dającej.

— **Hr. Franciszek Thun.** Do *Wiener Tagblatt* donoszą, że były Prezydent Ministrów hr. Franciszek Thun zaślubić ma wkrótce córkę Marszałka krajowego Czech, ks. Lobkowica, a następnie wyjechać na dłuższy czas za granicę.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Warszawie, Teofila z Siewierskich Kowalska, matka znanego artysty-malarza, Alfreda Wierusz-Kowalskiego, przeżywszy lat 70.

— **Pożary.** Jak donosi jedno z pism porannych, zniszczył pożar folwark Radwan, koło Pustomyt, własność p. Ziołeckiego, b. urzędnika gal. Kasy oszczędności.

Pożar w Ustrzykach dolnych zniszczył d. 29 b. m. w nocy całą dzielnicę zachodnio-północną tego miasta. Spaliło się blisko 60 budynków, zamieszkanych przez ludność izraelicką. Około 130 rodzin pozostało bez dachu. Przyczyna pożaru na razie niewiadoma.

— **Epilog sprawy czernichowskiej** rozegrał się w dniach ostatnich przed najwyższym Trybunałem w Wiedniu. Głośna ta przed rokiem sprawa przedstawia się, jak następuje: Kilkunastoletni Tadeusz Tłuchowski, uczeń szkoły rolniczej w Czernichowie, oraz Jan Stanuch, ukończony prawnik, korepetytor Tłuchowskiego, znieważyli czynnie dyrektora zakładu w Czernichowie, p. Bastgena za to, że wykluczył Tłuchowskiego, a nadto wzbraniał mu się wydać jego papiery. Sąd karny krakowski skazał obu oskarżonych na nieznaczną grzywnę w kwocie 15 zł. Przeciw temu orzeczeniu prokurator wniósł skargę do Trybunału kasacyjnego, powołując się na urzędowy charakter pobitego dyrektora. Na rozprawie przed Trybunałem kasacyjnym Tłuchowskiego bronił adwokat dr. Marceli Frydman, redaktor *Fremdenblattu*, Stanucha zaś dr. Zipser. Sprawa wzięła smutny dla oskarżonych obrót, bo Trybunał stwierdził urzędowy charakter p. Bastgena i skazał za zbrodnię gwałtu na urzędniku: Tłuchowskiego na 14 dni więzienia, Stanucha na 6 tygodni.

— **Zarząd** główny krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej uzupełnił w miesiącu październiku b. r. 31 czytelń w miejscowościach: Mikuszowice (powiat Biała), Pierzchów, Kamionna, Kobyle (pow. Bochnia), Bogumiłowice, Biadoliny radłowskie, Wola przemykowska, Paleśnica (pow. Brzesko), Szczucin, Olesno (pow. Dąbrowa), Lipnica wielka, Gródek, Kąclowa, Cieniawa, Wojnarowa, Siołkowa, Ptaszkowa (pow. Grybów), Konty, Kołaczyce (pow. Jasło), Majdan (pow. Kolbuszowa), Smolarzyny (pow. Łańcut), Zbyszyce, Łyczana (pow. Nowy Sącz), Maruszyna, Sromowce wyżne (pow. Nowy Targ), Wiewiórka (pow. Pilzno), Ropczyce, Wiśniowa (pow. Strzyżów), Stale, Mokrzyszów (pow. Tarnobrzeg), Sporysz (pow. Żywiec).

Ogółem przesłano w październiku do czytelń 1147 książek, wartości 455 zł. 70 ct.

— **Nabożeństwa dziękczynne.** Z powodu wejścia w życie regulacyi płac sług państwowych, odbędą się w dniach 4 listopada b. r. o godzinie pół do 9 rano w kościele rz. kat. i w cerkwi gr. kat. w Stanisławowie, staraniem straży więziennej tamtejszego Zakładu karnego, nabożeństwa dziękczynne na intencyę Najj. Pana, oraz wszystkich, którzy się przyczynili do dojścia do skutku tej reformy.

— **Zabawny epizod** zdarzył się podczas łowów dworskich w Styryi. W gronie gości znajdował się też ks. Orleański, a ogólna uwaga zwrócona była na cudzoziemskiego gościa. Jeden ze strzelców słysząc powtarzane ciągle nazwisko księcia, zbliżył się wreszcie do niego i z charakteryzującą Styryjczyków dobroduszną poufałością zapytał w narzeczu narodowem: „Z przeproszeniem jaśnie wielmożnego pana, czy jaśnie pan może jest synem Dziewicy Orleańskiej?“

— **Postęp w drukarstwie.** Dzienniki poznańskie donoszą, że niebawem staną w Poznaniu pierwsze maszyny zecerskie, z których każda zastąpić może 4—5 zecerów. Maszyny te już bardzo są rozpowszechnione w Anglii i Ameryce.

— **Trzydziestolecie Uniwersytetu.** Jak donosi *Warsz. Dniew.*, w tych dniach z powodu 30-lecia carskiego warszawskiego Uniwersytetu, w sali hotelu Rzymskiego odbyła się wieczerza studentów, na której spiewano „Gaudeamus igitur“. Następnie wznoszono szereg toastów za Uniwersytet, profesorów, studentów dawnych i obecnych bez różnicy wyznań, narodowości, miejsca zamieszkania i czasu wstąpienia do Uniwersytetu, oraz za b. rektora Uniwersytetu Zengera. Podczas wieczerzy na rzecz jednego z chorych towarzyszów zebrano kwotę 50 rubli.

— **Fałszywy książę.** Niezwykłą sensacyę wywołało w Berdyczowie i okolicy aresztowanie na stacyi kolei południowo-zachodniej Koziatyn mniemanego księcia Mingielskiego. Książę ów na kilka dni przed aresztowaniem przybył do Berdyczowa i stanął w jednym z pierwszorzędnych hoteli. Na żądanie służby hotelowej złożenia dowodu legitymacyjnego, nieznajomy, ubrany w uniform kaukazkiego pułku kozaków, powiedział, iż on żadnych dowodów składać nie potrzebuje i zaraz wyjeżdża wizytować wysoko postawione w mieście osoby, co też i uczynił.

Owego niby oficera zauważył bawiący czasowo w Berdyczowie pewień kupiec z Mińska, znający go, jako oszusta, który za różne sprawy siedział w Mińsku w więzieniu. Postanowił więc go zdemaskować. Nie mogąc jednak uczynić tego w Berdyczowie, a dowiedziawszy się że pseudo-oficer wyjechał do Koziatyna, puścił się za nim w pogoń. Kiedy tajemniczy oficer w najlepsze spacerował po sali stacyjnej, kupiec polecił żandarmowi aresztować go jako znanego sobie oszusta. Żandarm nie chciał tego uczynić na razie, lecz począł obserwować ciekawego pasażera, i w chwili, gdy ten udał się do garderoby męskiej, poszedł za nim i zażądał okazania dowodów osobistych. Oficer przedstawił wówczas świadectwo, wydane przez naczelnika garnizonu chełmskiego, generał-porucznika v. Taube na imię podesauła konwoju, pozostającego przy gubernatorze czarnomorskim, ks. Mingielskiego. Swiadectwo to wydane było dla otrzymania biletu oficerskiego na kolei podług taryfy ulgowej. Ponieważ innego dokumentu książę przy sobie nie posiadał, a kupiec kategorycznie oświadczył, iż jest to oszust, niedawno wypuszczony z więzienia mińskiego, więc żandarm mniemanego księcia aresztował i odesłał do Kijowa. Tu dopiero wyjaśniło się, że ów książę jest znanym szantażystą, do tej pory jednak nie zdołano dowiedzieć się właściwie jego nazwiska, gdyż wszędzie, gdzie dotychczas przebywał, znany był pod innem nazwiskiem. Podejrzanego oszusta osadzono w więzieniu i wdrożono śledztwo.

— **Gliniany,** 30 października. (Koresp. *Gazety Lwowskiej*). Sprawcę zbrodni morderstwa ze zgwałceniem, dokonanej 20 września b. r. w lesie zadwórzeckim na 10-letniej Annie, córce Jędrzeja Młynka, gumiennego w Bogdanówce nad Zadwórze, własności p. Bochdana, wykrył d. 26 b. m. i do c. k. sądu powiatowego w Glinianach odstawił naczelnik posterunku żandarmeryi p. Józef Nevečeřal. Potwornym tym zbrodniarzem jest 34-letni Hryńko Sawczuk, rodem z Bortnik, w powiecie złoczowskim, po odsiedzeniu kilkuletniej kary w kryminale niedawno na wolność wypuszczony.

Znalezioną przy Sawczuku podczas rewizyi chusteczkę uznał Młynek jako własność swej zamordowanej przez uduszenie córki.

Dalsze dochodzenia wykazały, że Sawczuk w lipcu b. r. w lesie połtewskim napadł żonę młynarza Annę Delmanową, której ściągnął obuwie, a następnie usiłował ją zamordować, zanurzywszy głowę okropnie pobitej w kałuży.

F. L.

Notatki literacko-artystyczne.

Panna Julia Baranowska, znana we Lwowie z estrady koncertowej, po złożeniu z postępem celującym egzaminu państwowego na nauczycielkę gry na skrzypcach i na fortepianie w seminaryach nauczycielskich, tudzież spiewu w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich, otrzymała posadę nauczycielki muzyki w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie. W pannie Baranowskiej zyska Kraków utalentowaną i cenną siłę muzyczną.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 26 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prof. dr. Maryana Sokołowskiego posiedzenie członków komisyi historyi sztuki, zwołane specyalnie w celu powzięcia uchwał, w sprawie utworzenia sekcyi historyi sztuki na zjeździe historyków, który odbędzie się w czerwcu 1900 roku z okazyi uroczystości jubileuszowych 500-letniego istnienia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Posiedzenie zagaił prof. M. Sokołowski, wskazując w dłuższem przemówieniu na naukową doniosłość zamierzonego zjazdu, oraz na konieczność utworzenia sekcyi historyi sztuki, która, w obec szybkiego rozwoju tej gałęzi nauki i coraz żywszego interesowania się nią szerszych warstw społeczeństwa polskiego, teraz właśnie będzie miała aktualne znaczenie i poważne do spełnienia zadanie. Następnie komisya, korzystając z przysługującego jej prawa kooptacyi, przybrała do swego grona p. Juliana Pagaczewskiego i przystąpiła do wyboru ściślejszego komitetu, złożonego z 5 członków, których zadaniem będzie ułożenie wyczerpującego programu dla sekcyi, nawiązanie korespondencyi z referentami, udzielenie wskazówek i wyjaśnień etc. W skład tego komitetu weszli pp.: dyrektor Władysław Łuszczkiewicz (jako przewodniczący), dr. Stanisław Tomkowicz, Leonard Lepszy, Zygmund Hendel i Julian Pagaczewski (jako sekretarz). O zainteresowaniu się zjazdem świadczą najwymowniej pierwsze referaty, jakie już zaraz na posiedzeniu zgłoszono. Wybrany przez komisyę komitet rozpoczął natychmiast swą działalność od przedwstępnych narad.

Obchód Chopina w Pradze. Z Pragi donoszą: Wieczorem dnia 16 b. m. zebrała się inteligencya praska, celem uczczenia pamięci 50 rocznicy śmierci Chopina. Sala konwiktu w Starem mieście praskiem była szczelnie zapełniona kwiatem społeczeństwa praskiego; zauważyliśmy wśród publiczności, której przeważną część stanowiły panie, wielu literatów i inne wybitne osoby, że wymienimy tylko panią Rużenę Maturową, primadonnę teatru narodowego, znaną i w Warszawie. Polacy prascy naturalnie znaleźli się w sali konwiktu w komplecie. Koncert przygotowany był bardzo starannie, udział w nim brały najlepsze wykonawcze siły muzyczne, to też wrażenie było bardzo dodatnie; wydziałowi muzycznemu „Klubu młodych“, który taki poważny wieczór przygotował, należy się uznanie. W programie znajdowały się kompozycye na fortepian, skrzypce, wiolonczelę, Trio na fortepian, skrzypce, wiolonczelę (op. 8), wreszcie pieśni („Moja gołąbka“, „Pieśń litewska“, „Śliczny chłopiec“, „Niczego nie potrzeba“, „Żołnierz“, „Precz mi z oczu“, „Hulanka“). Największe powodzenie miały pieśni, spiewane świetnie przez p. W. Floryańskiego; huczne oklaski były także po części owacyą dla ulubionego tenora, którego ma opera czeska stracić. Bardzo dobrze grane były utwory fortepianowe, a oprócz tego wielkie uznanie znalazła gra pp. W. Kuchynki i prof. Stefana Suchego.

Pani Duse występować będzie ze swoją trupą w Wiedniu w teatrze Rajmunda od 3 do 15 listopada. Genialna aktorka odegra Damę kameliową, Magdę, Kleopatrę i Giocondę.

W Warszawie w teatrze Rozmaitości najbliższą nowością będzie komedya Kisielewskiego p. t.: „Karykatury“.

Ozdobne albumy ukazały się nakładem wielce ruchliwego wydawnictwa „Kraju w obrazach“. Jedno z nich, to „Album Henryka Sienkiewicza“, ilustrujące treść „Potopu“. Na rysunkach znajdujemy podpisy takich firm artystycznych, jak Batowski, Jankowski i Stachiewicz, a to wystarczy, by nabrać przekonania, jaką one posiadają wartość. Strona techniczna wydawnictwa jest bardzo staranną. Na album z „Potopu“ złożyły się rysunki: „Aleksandra Bilewiczówna w Wodoktach“, „Chciałbym do końca świata tak jechać“, „Kmicic znajduje pomordowanych kompanionów w Lubiczu“, „Pojedynek Wołodyjowskiego z Kmicicem“, „Obóz między Piłą a Ujściem (Krzychu daj dukata)“, „Zagłoba w Burzcu u Skrzetuskich“, „Pojednanie Kmicica z Oleńką“, „Uczta w Kiejdanach“, „Ucieczka Bogusława“, „Przeprawa króla przez góry“, „Śmierć Janusza Radziwiłła“, „Wjazd Tatarów do Lwowa“, „Bitwa ze Szwedami pod Rudnikiem Michałko“, „Pojedynek Kmicica z Bogusławem pod Prostkami“, „Spotkanie ranionego Kmicica“ i „Do Wodoktów“.

Drugie album z doskonałym portretem Adama Mickiewicza na okładce, upamiętnia w szeregu bardzo dobrych zdjęć fotograficznych niezapomnianą nigdy chwilę „Odsłonięcia pomnika w Warszawie“. Znajdujemy w niem również portret utalentowanego twórcy warszawskiego pomnika, p. Cypryana Godebskiego.

Grant Allen, jeden z najsławniejszych współczesnych angielskich powieściopisarzy, umarł w tych dniach w Anglii w 52 roku życia. Allen, pochodzenia kanadyjskiego, rozpoczął nauki w Ameryce, a ukończył je w Oxfordzie. Opuściwszy mury uniwersyteckie, poświęcił się dziennikarstwu, zajmując się równocześnie naukami przyrodniczemi. Najwięcej pociągała go jednak powieść; spróbował więc sił na tem polu i to z wielkiem powodzeniem. Nowele jego cieszyły

się uznaniem. Największą popularność i sławę zjednała mu powieść p. t.: „The woman who did“ jest to książka poświęcona feminizmowi, w której autor nadzwyczaj śmiało wywiesza sztandar niezawisłości kobiety. Do dłuższego czasu Grant Allen z powodu choroby zaprzestał pisać.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś we wtorek po raz ostatni w tym sezonie „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

We środę po południu o pół do 4 „Bettina czyli dziewczę szczęścia“, operetka w 3 aktach Audrana.

We środę wieczorem z powodu wigilii dnia Zadusznego początek o godzinie 8 po raz trzeci „Drużba“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego i „Jaś i Małgosia“, opera fantastyczna w 3 aktach 5 odsłonach Humperdincka.

We czwartek z powodu dnia Zadusznego początek o godzinie 8 „Dziady“, dzieło muzyczne w 4 odsłonach Stanisława Moniuszki, słowa Adama Mickiewicza i „Zamek na Czorsztynie czyli Bojomir i Wanda“, opera narodowa w 2 aktach Karola Kurpińskiego. Rozpocznie: „Taniec szkieletów“ (Danse macabre) Saint Saensa.

W piątek po raz 4 „Drużba“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego i „Kontrolor wagonów sypialnych“, komedya w 3 aktach Al. Bissona.

W sobotę po południu o pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Bunt Napierskiego“, oryginalny utwór sceniczny w 3 aktach Jana Kasprowicza.

W sobotę wieczorem o pół do 8 po raz ostatni w tym sezonie „Mikado czyli jeden dzień w Titipu“ operetka w 2 aktach Sulivana.

Obecnie odbywają się próby sceniczne ze słynnej sztuki scenicznej w 5 aktach Hermana Sudermana p. t.: „Jan“ (Johannes), z nową i wielką wystawą.

Ze wznowień: „Fircyk w zalotach“, komedya w 3 aktach Franciszka Zabłockiego i „Bocaccio“, operetka w 3 aktach Fr. Souppego.

Następnemi nowościami będą wesołe utwory sceniczne ze scen wiedeńskich p. t. „Damski sekwestrator“ w przekładzie Jarosława Pieniążka i „Jeszcze raz“ Blumenthala i Kadelburga w przekładzie M. Sachorowskiego. Ostatnią sztukę grają w Wiedniu p. t. „Als ich wiederkam“ z wielkiem powodzeniem.

Z Izby sądowej.

(Galicyjska Kasa oszczędności).

Lwów, 30 października.

XXV. dzień rozprawy. W uzupełnieniu wczorajszej notatki, winniśmy przedewszystkiem podać zeznania Michała Cwaka, stróża domu na ul. Podlewskiego, do którego Furmanówna w r. 1890 się sprowadziła z placu Strzeleckiego. Zajmowała tam trzy pokoje za czynszem trzydziestu kilku zł. Mieszkanie to najęła sama Fuhrmanówna. Po jakimś czasie zajęła Fuhrmanówna trochę wygodniejsze i cokolwiek droższe mieszkanie w tym samym domu.

W tydzień po objęciu mieszkania przyszły nowe meble do wszystkich trzech pokojów. Meble te pochodziły podobno ze spółki stolarskiej, ale nie były zbytkowne. Gdy Fuhrmanówna zajęła drugie wygodniejsze w tym samym domu mieszkanie z balkonem, to już się w nim zjawiło i pianino i lepsza kanapa i t. d.

Sprowadziła się do tego mieszkania Fuhrmanówna jako wdowa. Zima przychodził codzień i miał swój klucz od bramy. Dlatego nie można było wiedzieć dobrze, kiedy przychodzi i kiedy odchodzi.

Zrazu nie wiedział Cwak, czem Zima jest dla Fuhrmanówny, choć go ona nazywała wujciem, ale tak jakoś za trzy miesiące to już się domyślił, że Zima ją utrzymuje.

Cwak tylko raz chodził do Zimy i przyniósł jakąś kopertę, zdaje się, z pieniędzmi.

Cwak mógł poznać, że Fuhrmanówna to katoliczka, bo w mieszkaniu były obrazy święte i krzyż i „modląca książka“.

Fuhrmanównę odwiedzał jakiś wojskowy i jakiś cywilny oprócz Zimy. Razu jednego słyszał Cwak jak Zima jednego z tych wizytatorów Fuhrmanówny wyrzucił z mieszkania, czy coś podobnego.

Również i Zima miał raz jakieś niemiłe dla siebie zajście.

Widział go Cwak, jak bez kapelusza zbiegał ze schodów, a za nim Fuhrmanówna w białej spodnicy i chustce. Co to być mogło, tego Cwak nie wie.

Fuhrmanówna prowadziła życie dostatnie. Raz tylko — nie wiadomo Cwakowi, czy w obecności Zimy, czy w jego nieobecności — było u Fuhrmanówny w zapusty kilka osób, kobiet i mężczyzn. Była i gra na fortepianie, ale jakie to było zebranie, tego Cwak dokładnie nie wie.

Gdy się Fuhrmanówna do tego domu sprowadziła, coś mówiła, że ma folwark, ale z folwarku nic nie przysyłano, choć Fuhrmanówna zapowiedziała zrazu, że będzie przychodziło masło i inne rzeczy ze wsi.

Cwak widywał starego Fuhrmana w kamienicy, a raz przed rokiem czy może więcej, Fuhrman skarżył się na córkę, że mu nie daje wsparcia i nie chce go przyjąć.

Gdy Fuhrmanówna się wyprowadziła do swego domu na tej samej ulicy naprzeciw, to już Cwak stracił ją z oczu.

Na pytanie obrońcy przyznał się Cwak, że nie pamięta, czy owa scena ze starym Furmanem zaszła dawniej, czy już w bieżącym roku, kiedy to miał zaaranżować całą rzecz agent Przestrzelski.

Antonina Cwakowa, żona poprzedniego zeznała, że dla Fuhrmanówny najęła mieszkanie jakaś faktorka. Fuhrmanówna zrazu opowiadała, że Zima jest jej wujciem, a ona sama ma majątek, ale później się przyznała, że Zima ją tylko utrzymuje. Zimę nazywała Furmanówna Franiem.

Gdy się Fuhrmanówna sprowadzała, to nie miała sprzętów na trzy pokoje, dopiero Zima sprowadził dla niej ze spółki stolarskiej dość piękne meble.

Przychodził do Fuhrmanówny nauczyciel fortepianu, a co do innej nauki, to Zima mówił, że sam ją uczy.

Raz tylko przyniosła w kopercie od Zimy pieniądze, ale ile ich było, tego nie wiedziała.

Bywało, że się Zima gniewał z Fuhrmanówną i wówczas się nie pokazywał u niej, a bywały znowu czasy, że i codzień przychodził.

Fuhrmanówna co roku gdzieś wyjeżdżała, ale długo nie mogła być po za Lwowem, bo, jak mówiła Fuhrmanówna, dyrektor zaraz pisał, aby wracała.

U Fuhrmanówny był coś parę razy jakiś oficer — jak mówiła Fuhrmanówna — brat jej, a oprócz niego był i jakiś cywilny. Zima Cwakowej raz opowiedział, że tego cywilusa wyrzucił przy jakiejś sposobności za drzwi.

Fuhrmanówna skarżyła się przed Cwakową na swój los i raz mówiła, że nie cieszy jej dostatek, jaki ma od Zimy, bo za to musi siedzieć zamknięta w murach, a jeżeli wyjdzie, to chodzi ulicami pustemi, gdzie nie widzi ludzi.

Na pytanie obrońcy zeznała Cwakowa, że Fuhrmanówna jej mówiła o jakiejś ciotce z Berna.

Fuhrmanówna zapytana przez obrońcę, zaprzeczyła, jakoby miała u siebie w ogóle łazienki, a nietylko srebrną wannę.

Cwakowa jeszcze z za drzwi powróciła i dodatkowo zeznała: Ta pani (Fuhrmanówna) raz do mnie się żaliła, że Zima nie robi tego z pieniędzy swoich, lecz z pieniędzy Kasy. (Olbrzymia sensacya).

Na to porwała się Fuhrmanówna i zawołała, że to wszystko „filozofia“ Przestrzelskiego, a obrońca dr. Lisiewicz wyjawił, że Cwakowa jeszcze onegdaj odgrażała się, że dopiero teraz pokaże Fuhrmanównie, co ona znaczy.

Wywiązała się z tego sprzeczka między Fuhrmanówną a Cwakową, obiema poirytowanemi — ale się rzecz nie wyjaśniła.

Po mniej ważnych zeznaniach jakiejś sąsiadki Fuhrmanówny z placu Strzeleckiego, powołano agenta Mieczysława Przestrzelskiego, lat 31, przedstawionego przez obronę i Fuhrmanównę jako czarny charakter i autora olbrzymiej intrygi, uknutej przeciw Karpińskiemu i Fuhrmanównie.

Wśród powszechnego zaciekawienia wszedł do sali szczupły, istotnie czarny jak skrzydło kruka mężczyzna, z nosem mocno wystającym i z czarnym wąsikiem.

Ze swobodą człowieka obytego z wielu rzeczami, przystąpił do trybunału i na zwykłe wstępne pytanie, czy Fuhrmanówna nie jest może jego krewną, odparł wśród powszechnej wesołości „broń Boże“.

Dr. Lisiewicz ponowił swój wniosek, aby Przestrzelskiego nie zaprzysięgać.

Na to prokurator p. Hayderer wypowiedział najpierw swoje z tego powodu ubolewanie, że świadków słuchanych w sprawie Karpińskiego i Fuhrmanówny obrona napada tak, jakby byli oskarżonymi, a następnie zgodził się na to, aby Przestrzelskiego słuchać tylko pod przysięgą służbową.

Przestrzelski jest świadkiem w sprawie Karpińskiego i w sprawie Furhmanówny.

Ponieważ nie było Karpińskiego, więc zaczęto świadka badać co do Fuhrmanówny. Oświadczył, że Fuhrmanównę poznał dopiero w maju, a potem opowiadał, jak przez trzy tygodni pracował w sprawie Fuhrmanówny.

Wyraźnie zeznał, że Fuhrmanówna w owej scenie z ojcem swoim, w której go policyą wypędzała, miała wołać: od ciebie nic nie dostałam, a co mam, to mam od Zimy.

Zaprzeczył Przestrzelski temu, żeby widział się przed ową sceną kiedykolwiek ze starym Fuhrmanem i żeby go do czego namawiał.

O honorarya u Fuhrmanówny się nie upominał, a jeżeli ona mówi, iż się Przestrzelski o pieniądze upominał, to to jest ohydne oszczerstwo. Przestrzelski nawet domagał się od sądu, aby Fuhrmanównę oskarżyć o oszczerstwo.

Fuhrmanówna na to powołała się na świadectwo swej sługi i Francuzki, że Przestrzelski żądał od niej na płaszcz. (Przestrzelski woła: bezczelność, to nieprawda). Było to w kwietniu i wówczas to pierwszy raz był Przestrzelski, jak utrzymuje Fuhrmanówna, u niej, a nie jak on mówi w czerwcu.

Dr. Lisiewicz przekonywał Przestrzelskiego, że jeżeli 12 maja złożył swą relacyę sędziemu śledczemu w sprawie Fuhrmanówny, a pracował nad tą relacyą kilka tygodni, to z Fuhrmanówną nie mógł się widzieć w czerwcu lecz w kwietniu.

Przestrzelski: To nic nie pomoże, panie obrońco (śmiech ogromny) to już musiało być w czerwcu.

Fuhrmanówna: A Przestrzelski mówi, że po raz pierwszy widział w ogóle mego ojca wówczas, gdy ja byłam w policyi.

Przestrzelski: A tak, tak.

Fuhrmanówna: No, to widzi pan radca, jaka to prawda Przestrzelskiego, kiedy to było podczas Wielkiego tygodnia. W audytoryum rozległy się oklaski i wołania: brawo! Radca Oleński skarcił za to słuchaczów).

Następnie dr. Lisiewicz wydobył ze świadka zeznanie, że od sędziego śledczego dostał polecenie wywiedzieć się wszystkiego, co można o Fuhrmanównie, ale Przestrzelski nie chciał przyznać, że to już były dochodzenia, lecz była „taka sytuacya, że miał się dowiedzieć o wszystkiem“.

Dr. Grek: No to jak to się nazywa taka sytuacya w policyi, gdy agent policyjny dostaje polecenie wywiadywać się o wszystkiem?

Przestrzelski: To jest taka sytuacya....

Dr. Grek: Aha, to jeszcze nie ma nazwy (Wielka wesołość). No, to już wszystko wiem — pytałem tylko tak z ogólnej ciekawości.

W sprawie Karpińskiego Przestrzelski oświadczył, że co o nim mówi Karpiński, to wymyślił na ławie oskarżonych z nudów, zresztą zaprzeczał wszystkiemu stanowczo.

Teraz prokurator poprosił przewodniczącego o wezwanie sędziego śledczego Fuhrmanówny na świadectwo, iż wbrew dwukrotnemu zaprzeczeniu Fuhrmanówny, przestrzegł Fuhrmanównę 13 maja b. r., iż słucha ją jako świadka a nie jako oskarżoną.

Radca Oleński zgodził się na tę prośbę, to też Fuhrmanówna zaraz zaczęła się usprawiedliwiać, że nie dobrze może ten szczegół pamięta.

Radca Miłaszewski stwierdził jako świadek, choć niezaprzysiężony, bo ani prokurator, ani obrona wcale nie chciała go zaprzysięgać, że jak najwyraźniej 13 maja przypomniał Fuhrmanównie, że ją pyta jako świadka i uspokajał ją, że nie chodzi o odebranie jej pieniędzy, które dostała od Zimy, ani o żadne przeciw niej zarzuty, lecz jedynie o to, aby podała do wiadomości władzy wszystko to, co wie.

Fuhrmanówna zaprzeczyła radcy Miłaszewskiemu i wmawiała w niego, że mówił do niej „iż kocha Zimą“ i „chce go bronić“, potem z płaczem dodała, iż gdyby radca Miłaszewski tak jak mówi, przedstawił jej, że może na niektóre pytania nie dawać odpowiedzi, toby była z tego korzystała, bo wolałaby rok w więzieniu siedzieć, niż przechodzić te katusze, jakie teraz przechodzi.

Potem ofiarowała się przysiądz na to, iż była przestraszona gdy ją radca pytał i mniemała, że ją zamkną. Radca Miłaszewski nic z tego, co Fuhrmanówna mówiła, nie potwierdził.

Odczytano następnie zeznania ojca Fuhrmanówny Hersza Fuhrmana, którego, mimo przyrzeczenia, obr. dr. Lisiewicz nie mógł wydobyć ze szpitala.

Hersz Fuhrman zeznał, że go istotnie Fuhrmanówna kazała wypędzić raz od siebie przez ajenta Przestrzelskiego, chociaż on tylko o wsparcie przyszedł prosić. I nigdy go córka nie chciała widzieć, ani mu nic dać nie chciała. Raz był u Zimy po prośbie i dostał 3 złr. ale później już nigdy nie chciał Zima nic dać, bo mu córka zakazała.

Gdy przewodniczący odczytywał słowa Hersza, że Fuhrmanówna na niego podczas owej historycznej sceny z udziałem Przestrzelskiego kij podniosła, w audytoryum szmer oburzenia dał się słyszeć.

Ten sam Hersz, przesłuchany znowu 19 września w szpitalu, odwołał dawne zeznania, a raczej rzekł, że nic już nie pamięta oprócz tego, że raz w b. r. nie dostał wsparcia od córki. Tak dalece nic nie pamięta, że nawet za te ostatnie zeznania nie może na siebie brać odpowiedzialności, to też pytający go wówczas w szpitalu sędzia nie odebrał od niego przysięgi.

Świadek Eliasz Kochanowski, od 30 lat dozorca Kasy oszczędności zeznał, że mniej więcej od 8 lat chodziła Fuhrmanówna do Kasy zrazu rzadziej, a później częściej i to w godzinach urzędowych i po nich. Chodziła zawsze do Zimy. Kochanowski chodził do niej do mieszkania może trzy albo cztery razy z listami od Zimy, ale czy w nich były pieniądze, tego nie wiedział i nie wie.

Zrazu dyrektor mówił, że Fuhrmanówna jest jego kuzynką, ale później już nie było tajemnicą, co za stosunek jest między nią a Zimą.

Raz wyszła nawet Fuhrmanówna na górę do mieszkania Zimy i schodzili potem poirytowani Zimowie i Fuhrmanówna, a Fuhrmanówna wołała wówczas do pani Zimowej: pani jesteś żoną, a ja kochanką.

Gdy Zimę zasuspendowano, to wieczorem ktoś miał chodzić po biurach i psuć książki. Otóż Kochanowski twierdzi, że mógł tylko chodzić albo on sam, albo Zima, bo zresztą nikt nie miał klucza. A Zima po objęciu rządów w Kasie przez radcę Jaegermanna, może w tydzień dopiero oddał klucze od biura.

Do Zimy chodziły i takie kobiety, co mogły mieć interes do Kasy, i takie, co nie miały tam żadnego interesu.

Światło, co miało być widoczne w Kasie wieczorami po suspendowaniuZimy, paliło się w likwidaturze.

Zima miał klucze prawie od wszystkich drzwi w Kasie.

Szymon Kiszczak, służący kancelaryjny Kasy, chodził dwa czy trzy razy z listami od Zimy do Fuhrmanówny, ale czy były w tych listach pieniądze, to nie wie, bo jednego z tych listów Fuhrmanówna nie przyjęła.

Słyszał tylko od innych ludzi, że już po suspendowaniu Zimy ktoś chodził po Kasie wieczorami, ale twierdzi, że nie mógł to być Zima, bo Zima zaraz p. Jaegermannowi klucze oddał.

Ostatni świadek, Pesia Akslowa, nie stawiła się, więc przewodniczący polecił wydać rozkaz sprowadzenia jej, potem dr. Lisiewicz prosił o wezwanie świadków nowych Kalmana Fuhrmana i małżonków Żuków — a nakoniec przewodniczący odroczył rozprawę do popołudnia do godziny 4.

(Rozprawa popołudniowa).

Na po południowej rozprawie, która się rozpoczęła o godzinie 4 minut 15, przewodniczący radca Oleński uwolnił od obowiązków sędziego przysięgłego p. Simona, który odebrał telegram o zgonie swej matki, wyrażając mu swoją kondolencyę.

P. Simona zastąpił sędzia przysięgły p. Reiss.

Z kolei zawiadomił przewodniczący, że trybunał uchwalił odmówić wnioskowi obrony co do nowych świadków w sprawie Fuhrmanowej.

Wobec tego, że świadek Pesia Aksel i po południu pomimo wezwania, nie przybyła, przewodniczący zawiadamia, że będzie ona odpowiednio ukarana.

Prokurator i obrońca zrzekają się nawet odczytania zeznań tego świadka.

Na tem przesłuchanie Fuhrmanowej ukończono.

Oskarżona opuściła salę rozpraw.

Po chwili pojawili się oskarżeni: Stanisław Szczepanowski i Wędrychowski, którzy zajęli miejsca obok oskarżonego Karpińskiego.

Prokurator i obrona zrzekają się odczytania aktów co do udzielania przez dyr. Zimę kredytów innym prywatnym osobom, oraz świadectw wielu przesłuchanych w śledztwie dziewcząt.

Przewodniczący odczytuje następnie uwagi radcy dr. Kleeberga, b. komisarza rządowego Kasy, które tenże spisał był w trzech referatach o bilansach Kasy — W jednym z nich mówi radca dr. Kleeberg wyraźnie, że Zima usprawiedliwiał zbytnią wysokość portfelu wekslowego tem, że w portfelu tym są pomieszczone pożyczki, wprawdzie wekslowe, ale posiadające zabezpieczenie hipoteczne.

W referacie z roku 1895 dr. Kleeberg zwraca uwagę Namiestnictwa na fakt, iż w portfelu wekslowym Kasy powinien być pomieszczony kredyt, dawany przez Kasę stowarzyszeniom zaliczkowym i zarobkowym, bilans zaś kasowy liczy ten kredyt niewłaściwie zupełnie osobno.

Dalej odczytano protokół obrad walnego zgromadzenia Towarzystwa Kasy oszczędności z kwietnia 1898 r.

Wówczas członkowie komisyi rewizyjnej oświadczyli, że księgi kasowe prowadzone są jak najlepiej i mogą służyć za wzór innym instytucyom.

Radca Oleński odczytał wreszcie odezwę Dyrekcyi skarbu do Namiestnictwa z r. 1891, w której zawarty był wywód, że wszystkie weksle Kasy jako należące do eskontu, podlegają wyższemu, niż zwykłe pożyczki, opodatkowaniu.

Dr. Aschkenase wyprowadza ztąd wniosek, że władze jedynie ze względów fiskalnych występowały przeciw wyłączaniu weksli Towarzystw zaliczkowych z portfelu wekslowego.

Odczytano jeszcze pismo pp. Chasklerów, którzy protestują przeciw ustępowi aktu oskarżenia, który tyczy się ich wobec Kasy zobowiązań i zapewniają, że długi te mają dostateczne hipoteczne zabezpieczenie.

Oświadczenie to według słów syndyka Kasy oszczędności mecenasa dr. Dąbrowskiego niezgodne jest z prawdą.

Po krótkiej przerwie, odczytał przewodniczący list p. Szczepanowskiego do dyrekcyi gal. Kasy oszczędności, w którym powiedziane jest, że p. Szczepanowski składa do depozytu Kasy 180.000 zł. w $4^1/_2$ prc. listach hipotecznych i prosi o wypłacenie na to pokrycie sumy 222.500 zł., z których 200.000 zł. ma być przelane do rachunku bieżącego, reszta zaś do rąk wypłacona.

P. Szczepanowski uznaje pismo za autentyczne.

Po odczytaniu jeszcze kilku pism, przesłuchany został świadek radca dr. W. Opolski, prymaryusz szpitala powszechnego, niezaprzysiężony za zgodą stron.

(P. St. Szczepanowski opuszcza salę na czas przesłuchania tego świadka).

Świadek dr. Opolski powiada, że stan p. Szczepanowskiego w grudniu roku 1898 i styczniu roku 1899 był bardzo niepomyślny. Wada serca oddziaływała fatalnie na stan psychiczny i umysłowy i świadek obawiał się, aby katastrofa Kasy jeszcze nie pogorszyła niebezpiecznego stanu zdrowia.

W następstwie wady serca wytworzyła się choroba nerek, wówczas polecił dr. Opolski Szczepanowskiemu wyjazd do Nauheim. Swiadek zarządził injekcye morfiny, czemu się p. Szczepanowski przez długi czas sprzeciwiał.

Jest przekonany, że w owym czasie, nie mógł p. Szczepanowski oddawać się absolutnie żadnej pracy, gdyż cierpiał straszliwie. Swiadek prosił, aby zatajono przed jego pacyentem stosunki w Kasie oszczędności.

Na zapytanie dr. Greka oświadcza radca Opolski, że już w roku 1897 p. Szczepanowski był bardzo chory, tak, że świadek doradzał mu, ażeby złożył mandat do Sejmu i w ogóle wycofał się z życia publicznego. Po sesyi Sejmu wyjechał p. Szczepanowski na południe, do Włoch. Obecnie napady tak zw. dusznicy piersiowej są rzadsze, ale silniejsze, pomimo injekcyj morfinowych.

Na zapytanie obrońcy dr. Greka zeznał dr. Opolski, że często, wiedząc o tem, że p. Szczepanowski obraca milionami, dziwił się niezmiernie temu, iż dom pp. Szczepanowskich prowadzony jest tak skromnie i bez pretensyj, wprost, powiedziałby, ubogo. Zwłaszcza p. Szczepanowska stanowiła zawsze dla świadka wzór kobiety skromnej, wyłącznie domowi oddanej.

Następnie przewodniczący zarządził, aby p. Szczepanowskiemu przedłożono księgi jego przedsiębiorstw, a to w tym celu, ażeby p. Szczepanowski sprawdził, czy wszystkie pozycye, w nich zawarte, zgadzają się z istotnym stanem rzeczy. W ten sposób uczyniono zadość wnioskowi obrońcy dr. Greka. Szczepanowski dowodzi, że wszystkie pieniądze pobrane przezeń z Kasy, obracane były na cele przedsiębiorstw, dalej, że każda pozycya książkowa w bilansie zgadza się najzupełniej z odpowiednią pozycyą kasowej książki, co ma służyć na odparcie nieprawdziwych pogłosek, jakoby Kasa oszczędności pod firmą Szczepanowskiego wydawała znaczniejsze kwoty na cele uboczne, postronne.

P. Szczepanowski sprawdza pozycye wyrywkowo, wedle żądania pana przewodniczącego.

W ten sposób sprawdzono pozycye bilansu i kasy co do Majdanu, oraz Myszyna i Dżurowa.

Księgi p. Szczepanowskiego przeglądają wraz z oskarżonym rzeczoznawcy pp. Koczyndyk i Kreyser.

Na tem o godzinie pół do 8 wieczorem odroczył p. przewodniczący rozprawę do wtorku godz. 8 rano.

---

31 października.

XXVI. dzień rozprawy. Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 8 min. 25.

Pierwszy zeznaje świadek radca Dworu Jaegermann Antoni; wszedł on do Kasy 28 stycznia, aby przy pomocy dyr. Zgórskiego i p. Skałkowskiego zbadać bez rozgłosu stan Kasy oraz sposób, w jakiby można uchronić Kasę od skutków *runu*.

Panowie ci spostrzegli odrazu, że długi Szczepanowskiego nie były odpowiednio zabezpieczone, oraz, że pożyczki udzielone były nieprawidłowo.

Komisya ta nie była wcale szkontrującą. Oprócz rachunków p. Szczepanowskiego zwróciła komisya uwagę jeszcze na rachunek pod firmą „Kruszewski“, komisya w sobotę 28 stycznia b. r. obejrzała dokładnie weksle i przekonała się, że ludzie, nie posiadający majątku, korzystają przecież w Kasie z dużego kredytu. Komisya zażądała od Zimy pokazania jej podkładu pod rachunek bieżący Kruszewskiego. Zima pokazał listy hipoteczne na 60.000 złr., a gdy komisya zapytała, gdzie są kupony, Zima zbył ją jakimś wykrętem, który odrazu obudził podejrzenie komisyi. Radca Dworu Jaegermann podnosi, że komisya wówczas przekonała się, że Kasa zastawiła prawie wszystkie efekta, celem uzyskania większej gotówki.

P. Jaegermann odpiera także zarzut, uczyniony w tej sali c. k. Namiestnictwu, jakoby jego interwencya nie była konieczną.

Przeciwnie, ingerencya ta była jedynem wyjściem z rozpaczliwej sytuacyi. Żal mieć można do p. Schayera, który opowiadał, że obwieszczenie Namiestnictwa spowodowało tem większy popłoch. To było nieprawdą, gdyż P. Namiestnik, przed dokładnem jeszcze zbadaniem strat, poręczył klientom Kasy bezpieczeństwo wkładek. Dopiero 1 lutego P. Namiestnik złożył w ręce świadka obszerniejszą władzę, dodając mu do pomocy pp. dyr. Zgórskiego i dr. Skałkowskiego. Wówczas dopiero radca Jaegermann powiedział Zimie, że może się uważać za zasuspendowanego i nie powinien odtąd mieszać się do spraw kasy. W dniu 1 lutego zostało z funduszu rezerwowego tylko około 200.000 zł. — reszta była zastawiona.

Gotówkę zaliczył wtedy Kasie fundusz propinacyjny, gdyż Kasa miała wypłat na książeczki na sumę około 7 milionów.

Ogółem w pierwszej połowie b. r. suma wkładek w porównaniu z r. u. obniżyła się o 3 miliony; stan ten trwa mniej więcej do dziś.

Niewypłacalność groziła Kasie wówczas za jakie 14 dni, bo Kasa nie mogłaby wypłacić wkładek cisnącym się w dniach krytycznych klientom. Nawet już podczas urzędowania komisyi mogłoby nastąpić bankructwo Kasy, gdyż Banki nie chciały pomódz, a portfel wekslowy Kasy był tak słaby, że Bank austro-węgierski chciał zań dać zaledwie 40.000. Pomoc Rządu więc uratowała zagrożoną sytuacyę Kasy.

O tem, że Zima jeszcze w tym mniej więcej czasie wziął na dwie asygnaty (30 stycznia) 65.000 zł., świadek nic nie wie.

Agendy buchalteryi poznał świadek bardzo mało w obec wielu uciążliwych zajęć. Co do Wędrychowskiego, powiada, że stał się on niejako niewolnikiem Zimy, zaangażowawszy się w obec tegoż i nie mógł bronić należycie interesów Kasy.

Na zapytanie sędziego przysięgłego p. Goreckiego — oświadcza p. radca Dworu, że akcya ratunkowa, rzekomo zainicyowana dla Kasy przez tutejsze banki, emitujące listy zastawne, nie była wziętą seryo pod rozwagę. Stanowisko zaś Banku austro-węgierskiego było w całej aferze Kasy bardzo niewyraźne. Instrukcya taka nadeszła z centralnego biura.

Na zapytanie dr. Greka oświadczył p. radca Dworu Jaegermann, że nie znalazł w bilansach Kasy ani jednej pozycyi, któraby wskazywała na to, że z funduszów jej wydano jakąkolwiek sumę na cele Wystawy krajowej, aczkolwiek świadek słyszał o krążących w tym kierunku pogłoskach....

Z kolei na żądanie syndyka gal. Kasy oszczędności, pana mecenasa dr. Dąbrowskiego, zestawia świadek stan majątkowy firmy: Wolski i Odrzywolski.

Dr. Grek prosi o zawezwanie pp. Wolskiego i Łodzińskiego, ażeby mogli udzielić ewentualnie potrzebnych wyjaśnień.

W obec tego p. dr. Dąbrowski prosi o zanotowanie w protokole, że obrona stara się przeszkodzić stawianiu wszelkich pytań, dążących do wyjaśnienia stanu majątkowego dłużników Kasy.

Na wniosek obr. dr. Greka zarządza p. przewodniczący, aby podczas przesłuchania obecnego dyrektora Kasy p. A. Nikorowicza obecni byli na sali pp. Wolski i Łodziński.

Świadek radca Rządu dr. Alfred Zgórski, dyrektor Banku krajowego we Lwowie, za zgodą stron niezaprzysiężony, zeznaje, że po zbadaniu stanu Kasy przyszedł do przekonania, że fundusz jest zagrożony, ale nie sądził, że Kasa musi koniecznie zawiesić wypłaty. Inna rzecz, gdyby się *run* był zwiększył. Świadek był zdania, że tylko pomoc zewnętrzna byłaby w stanie zapobiedz katastrofie. Pomoc taka nadeszła rzeczywiście ze strony kraju i Rządu. Wówczas także inne Banki, jak n. p. kredytowy, krajowy i wiele Stowarzyszeń zaliczkowych pospieszyły z własnego popędu do spłacenia swoich zobowiązań w obec Kasy. Możnaby było więc chwilowo jeszcze przetrzymać, o ileby się *run* nie wzmógł. Zdaniem świadka nie tyle może pomoc Rządu, co uchwała Sejmu przyczyniła się do sanacyi funduszów Kasy. Fundusz rezerwowy Kasy stopniał do bardzo małej kwoty i do gmachu, t. j. Kasa straciła około 3 milionów, z czego już dziś nie można odebrać 2 milionów. Czy cały fundusz rezerwowy przepadnie — tego jeszcze dziś stanowczo powiedzieć nie można. Podczas urzędowania komisyi, chciano zastawić portfel wekslowy, ale ten był bardzo słaby, a Bank austro-węgierski uznał podpis Kasy za niedostateczny. Pożyczek hipotecznych sprzedać znowu nie można było, ponieważ sprawa taka przewlekłaby się, a tem samem, nie możnaby było uzyskać doraźnej pomocy. Brak kuponów również w wysokim stopniu zaniepokoił świadka. Swiadek nie przywiązuje wielkiej wagi do pisanej instrukcyi dla buchaltera, należy raczej trzymać się zasad kupieckich i bankierskich w tym względzie.

O działalności Zimy krążyły — powiada świadek — pogłoski w kołach finansowych, że był arbitralnym, że całą władzę skoncentrował w swoich rękach i że miał klucze od kasy, również manipulacya z kuponami nie była właściwa.

Na zapytanie przewodniczącego, odpowiada radca dr. Zgórski, że niewątpliwie katastrofa Kasy oszczędności nie przyczyniła się do podniesienia kredytu i polepszenia stosunków ekonomicznych w Galicyi, ale nie można powiedzieć, żeby afera Kasy oszczędności bezpośrednio i wyłącznie pociągnęła była za sobą upadek kredytu w kraju, zachwiała doń zaufanie zagranicy i wywołała bezwzględnie niekorzystny wpływ na handel i przemysł w Galicyi. Tak nie było. Na bardzo niepomyślny stan finansów krajowych złożyły się przyczyny ogólniejszej natury, jak n. p. podrożenie gotówki na rynkach pieniężnych, powrót rent do kraju i wypieranie listów zastawnych.

W Galicyi daleko ostrzej oceniali wpływ katastrofy w Kasie oszczędności na stan ekonomiczny kraju, niż za granicami kraju, gdzie jeden z dziennikarzy zwrócił uwagę świadka na to, że aferze Kasy oszczędności niepotrzebnie nadano rozmiary takiego kataklizmu finansowego, jak gdyby to n. p. było bankructwo „Baringa“ (krach złota).

Obrońca dr. Grek dziękuje radcy dr. Zgórskiemu, imieniem obrony, że z taką cywilną odwagą wypowiedział swoją opinię.

Przew. zwraca uwagę p. obrońcy, że takie podzięki nie są w tej sali na miejscu.

Na tem o godz. 11·25 przerwano rozprawę na minut 20,

(Po przerwie.)

Swiadek Ludwik Stachiewicz, prokurzysta Banku krajowego, z końcem stycznia przydzielony został do Kasy, jako techniczny kierownik oddziału kasowego, gdzie pełnił funkcye aż do kwietnia. Od Zimy otrzymywał informacye często fałszywe. Skarbiec odebrał p. Stachiewicz od Zimy w obecności p. Romanowskiego na podstawie księgi kontrolnej. Depozyty znalazł w porządku. Fundusz rezerwowy był w części zastawiony. Przez czas urzędowania świadka, Kasa zajmowała się jedynie prolongatą weksli.

Weksle zapadłe, a już protestowane na sumę 60.000 zł., oddał p. Stachiewicz syndykowi Kasy. Prócz tego przekazał syndykowi weksle na sumę około 160.000 zł., które Ziołecki wydobył z biurka Zimy. Według informacyi Ziołeckiego, weksle te w części przynajmniej zostały książkowo przeprowadzone. Księgi jednak tego nie wykazują.

Świadek Antym Nikorowicz, dyrektor gal. Kasy oszczędności, zaprzysiężony zeznaje, że obowiązki swe pełni od 18 kwietnia b. r. Zastał w Kasie weksli na 700.000 zł., z tych zaskarżono weksli na 570.000 zł. (w tej liczbie jest dobrych na 160.000 zł.), dalej odpisano, nie zrzekając się jednak dochodzenia ewentualnego należytości, na 151.610 zł.; 57.000 zł. w wekslach uznano za bezwartościowe, wreszcie jest na 376.000 zł. weksli wątpliwej wartości.

Z weksli kaucyonowanych uważa świadek, że na 100.000 jest dobrych, reszta złe. Weksle Wędrychowskiego należą do złych.

Rachunek „Kruszewski“ miał za podkład 40 i kilka tysięcy, a zaliczki wzięte nań wynosiły 54.000 zł. Obecnie, po spłaceniu rachunku bieżącego, p. Wędrychowski ma długu niepokrytego w wekslach na 45.421 zł., którego część została odpisana. Dług Karpińskiego należy do wątpliwych.

Z kolei przedstawia p. przewodniczący świadkowi stan długów pp.: Szczepanowskiego, Wolskiego i Odrzywolskiego (łącznie z poręką dwóch ostatnich), które wynoszą do 8 milionów, a nawet więcej, ze względu na spłatę przez Kasę pretensyj „Düsseldorfskich“.

Świadek nie może stanowczo powiedzieć o ile Kasa oszczędności znajdzie pokrycie swoich wierzytelności w przedsiębiorstwach pp. Wolskiego i Odrzywolskiego, gdyż dotychczasowe oferty nie mogły być nawet przedmiotem rokowań, jak n. p. „Bankvereinu wiedeńskiego“. Kasa nie ma jeszcze upoważnienia do sprzedaży kopalń w Schodnicy, a gotowaby się zgodzić na tę ewentualność tylko w razie odpowiedniego pokrycia ceną uzyskaną z wierzytelności pp. Wolskiego i Odrzywolskiego bez nadwerężenia swego funduszu rezerwowego, który wynosi obecnie przeszło 2 miliony zł.

Z kolei kreśli p. dyr. Nikorowicz obraz zmian organizacyjnych służbowych od chwili objęcia przezeń kierownictwa.

Na zapytanie obrońcy dr. Greka, zeznaje dyr. Nikorowicz, że Kasa dotychczas nie zarządziła oszacowania kopalń schodnickich przez fachowych znawców.

Obr. dr. Aschkenase zapytuje świadka dyrektora Nikorowicza, czy zdarzały się już wypadki fałszowania ksiąg za obecnej dyrekcyi?

Świadek przyznaje, że zdarzył się jeden podobny wypadek z okazyi pobrania zaliczki przez jednego z urzędników; kto się „wyskrobania“ zaliczki dopuścił i przeniósł ją na konto innego urzędnika — ani śledztwo w Kasie przeprowadzone, ani też dochodzenie karne, zarządzone przez c. k. prokuratora Państwa — nie zdołało wykryć.

Podczas przesłuchania p. Nikorowicza, obecni są na sali rozpraw pp. Wolski i Łodziński.

Na zapytanie p. radcy Gołkowskiego oświadczył p. Wolski, że roczny dochód kopalń Schodnickich w obecnym stanie amortyzacyi wynosić może jego zdaniem od 700.000 do 800.000 zł. przez lat 6.

Z kolei zadał p. prokurator Hayderer kilka pytań oskarżonemu Stanisławowi Szczepanowskiemu co do kilku pozycyj w jego książkach, tyczących się pobranych przezeń pożyczek w Kasie oszczędności, poczem zażądał głosu do postawienia wniosku, w którym oświadczył, że rozszerza akt oskarżenia przeciw p. Stanisławowi Szczepanowkiemu z §. 486 u. k., mianowicie w kierunku krydy, t. j., że p. Szczepanowki w r. 1898 mając już to przekonanie, że stan bierny jego majątku znacznie przewyższa stan czynny, nie zgłosił sądownie konkursu.

Prokurator państwa prosi więc o wciągnięcie i tego zarzutu do aktu oskarżenia i przeprowadzenie w tym kierunku rozprawy.

P. przewodniczący zawiadamia, że odkłada oświadczenie się obrony co do tego wniosku p. prokuratora do następnego posiedzenia. które odbędzie się we czwartek.

Na tem o godzinie 3 minut 10 odroczono rozprawę do czwartku godz. 8 rano.

We czwartek zamknięte zostanie postępowanie dowodowe.

Głosy publiczne.

Z Wydziału powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Z powodu wieści rozsiewanych w dziennikach krajowych o stanie funduszu rezerwowego powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce, względnie o poniesionych przez tę instytucyę znaczniejszych stratach w kilku wypadkach, przystąpił wydział powyższej Kasy do zbadania wszystkich spraw w dziennikach poruszonych i po szczegółowem dochodzeniu, oraz wyjaśnieniach syndyka Kasy, podaje, w skutek uchwały powziętej na posiedzeniu dnia 25 października r. b., do publicznej wiadomości: że fundusz rezerwowy powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce, wynoszący z końcem czerwca r. b. sumę 119.202 koron 95 h. po dokonanem skontrum, znalazł wydział w największym porządku i nienaruszonym, oraz

że powiatowa Kasa oszczędności w Wieliczce nie poniesie żadnych strat ewentualnie bardzo nieznaczne.

Wreszcie zwraca wydział uwagę na przepis §. 2 statutu powiatowej Kasy oszczędności, w myśl którego powiat autonomiczny wielicki poręcza za całość wkładek, jako też za ich statutowe oprocentowanie.

W obec tego nie zachodzi obawa, by wkładki nie były zabezpieczone, książeczki wkładkowe mają pupilarne bezpieczeństwo, a wypłata procentów uskuteczniana będzie ściśle w terminach dotychczasowych. Rozsiewane wieści na niekorzyść powiatowej Kasy oszczędności pochodzą ze złego źródła i od ludzi złej woli, którzy nie baczą na to, że przez takie nieprawdziwe wieści mogą szkodzić instytucyi, interesowanej publiczności i krajowi.

Prezes Rady powiatowej jako prezes wydziału powiatowej Kasy oszczędności	C. k. starosta jako c. k. komisarz rządowy
Karol Czecz.	*Bolesław Szczerbiński.*

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*ż*) **Otwarcie nowej linii kolejowej.** W okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Pilznie, w Czechach, otwarto z dniem 16 października b. r. nowo zbudowaną linię kolejową Prachatiz-Wallern. Ta 28·335 km. długa kolej lokalna normalnotorowa jest przedłużeniem takiejże istniejącej linii Wodňan-Prachatitz i posiada następujące stacye: Chrobold, Oberhaid i Wallern, oraz przystanek Schreinetschlag. Powyższe trzy stacye urządzone są dla ruchu zupełnego, przystanek zaś jedynie dla osobowego i ograniczonego ruchu pakunkowego.

(*ż*) Stacya c. k. kolei państwowych: Wiedeń, główny urząd cłowy otwarty będzie z dniem 1 grudnia r. b. na nowo także i do przyjmowania i wydawania towarów, niepodlegających kontroli cłowej.

(*ż*) Przystanek Maishofen, na szlaku Salzburg-Wörgl, w okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Innsbrucku otwarty będzie z dniem 1 listopada b. r. dla ruchu zupełnego.

(*ż*) Stacya Cserne, na kolei Koszycko-Bogumińskiej leżąca pomiędzy stacyami Csácza a Skalite otwarta została z dniem 15 października b. r. dla ruchu zupełnego, z wyjątkiem przesyłek bydła.

(ż) Stacya Siekovac-Danica na bośniacko-hercogowińskiej kolei państwowej otwartą zostanie dnia 1 listopada b. r. z ograniczonym ruchem towarowym.

(ż) Przystanek Oszkó na lini Wiener Neustadt-Nagy Kanizsa c. k. uprzyw. kolei południowej otwarto dnia 15 października b. r. dla ruchu zupełnego.

(ż) Otwarcie kolei lokalnej Zsolna-Rajecz, c. k. uprzyw. kolei Koszycko-Bogumińskiej nastąpiło dnia 10 października. Na tej nowej kolei urządzone są stacye: Ljetava-Lucska, Rajeczfürdö i Rajecz dla ruchu zupełnego, Biesicza i Turó-Porubka dla ruchu osobowego, pakunkowego i towarowego w ładunkach całowozowych, oraz przystanek Rajeczfürdö jedynie dla ruchu osobowego i pakunkowego.

Z powodu braku węgla w warszawskim okręgu przemysłowym, w rossyjskiem ministerstwie skarbu poruszono myśl zniesienia cła od węgla sląskiego.

Wiedeń, 31 października. Spirytus 20·20 do —·—. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier (siina) 12·20 do —·—.
Tendencya mocna.

Wiedeń, 31 października. Targ zbożowy.
Pszenica na jesień —·— do —·—; — na wiosnę 8·46 do 8·47.
Żyto na jesień —·— do —·—; — na wiosnę 7·02 do 7·03.
Kukurudza na październik 5·66 do 5·70, na listopad —·— do —·—, na maj - czerwiec 1900 r. 5·33 do 5·34.
Owies na jesień —·— do —·—; — na wiosnę 5·47 do 5·48.
Rzepak na wrzesień - październik —·— do —·— — na styczeń-luty 1900 roku —·— do —·—.
Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 1900 roku 32·50 do 33·50.
Tendencya: pewna.
Pogoda: piękna.

Budapeszt, 31 października. Targ zbożowy
Pszenica na kwiecień 1900 roku 8·31 do 8·13, — na wrzesień 8·28 do 8·29.
Żyto na kwiecień 1900 r. 6·70 do 6·71.
Owies na kwiecień 1900 r. 5·17 do 5·88.
Kukurudza na maj 1900 r. 5·05 do 5·06.
Rzepak na sierpień 1900 r. 11·70 do 11·75.
Oferty na pszenicę: dostateczne.
Chęć kupna: ograniczona.
Tendencya: słaba.
Pogoda: mgła.

Berlin, 31 października. Banknoty austryackie 169·50. Spirytus 45·90.

Frankfurt, 31 październik. (Giełda wieczorna). Austr. Kredyty 232·60, koleje państwowe 142·—, Alpiny —·—, Disconto 192·20, Laura 254·40.

Paryż, 31 października. (Giełda wieczorna). Trzyprocentowa renta 100·57. Mąka (typ „Fleru de Paris" zaprowadzony od 1 września b. r.) 24·35.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12·25 do 12·30, loco Ołomuniec 11·65 do 11·75, loco Berno-Wiedeń 11·65 do 11·75, za listopad i grudzień loco Aussig 12·30 do 12·35, cukier w kostkach prima 43·37½ do 43·50, sekunda 43·12½ do 43·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 20·40 do 20·60. Nafta kaukazka transito Tryest 5·50 do 5·75, galicyjska przeźroczysta 19·75 do 20·25.

Targ zbożowy.

Lwów, 31 października. Pszenica gotowa 8·15 do 8·30, pszenica na termina —·— do —·—, żyto gotowe 6·20 do 6·50, żyto na termina 6·20 do 6·50 owies obroczny gotowy 5·30 do 6·—, owies na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·25 do 5·60, jęczmień nowy —·— do —·—, groch do gotowania 5·75 do 6·75, wyka 4·30 do 4·60, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·40 do 4·60, hreczka 6·75 do 7·25, koniczyna czerwona galicyjska 45·— do 50·—, biała 30·— do 45·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·40 do 5·70, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 10·50 do 10·75, groch pastewny 5·75 do 6·50.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 16·75 do 17·25, na termin 16·— do 16·50, warunty — do —·—.

Wiedeń, 31 października. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5103 sztuk. W sumie tej było z Galicyi 545 sztuk, z Bukowiny zaś 24 sztuk.
Ceny niezmienione.
Przebieg targu mdły.
Niesprzedanych pozostało 424 sztuk.
Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 49 sztuk po 26 do 30 złr., 281 sztuk po 31 do 34 zł., 121 sztuk po 35 do 36 złr., 6 sztuk po 43 zł.
Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 26 do 36 złr.; krowy podtuczone po 25 do 31 złr.; bydło chude dla masarzy po 17 do 25 złr.; wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Wiener Tagblatt donosi, jakoby uchwalona przez Sejm dolnej Austryi nowa ordynacya wyborcza dla miasta Wiednia, do której wiedeńskie stonnictwo chrześciańsko-socyalne (antysemickie) tyle przykłada wagi, nie otrzymała Najwyższej sankcyi i zwróconą została Wydziałowi krajowemu Austryi dolnej. Dzienniki stwierdzają, że z innej strony dotąd nie ma potwierdzenia tej wiadomości.

Przed kilkoma dniami wydaliły władze pruskie z Mysłowic niejakiego Bolika, ojca rodziny, który, chociaż urodził się w Świętochłowicach na Górnym Szląsku, jest austryackim poddanym, gdyż zmarły jego ojciec nie postarał się o naturalizacyę. Żona Bolika pochodzi z Górnego Szląska, dzieci wszystkie tam się rodziły.

Przed niedawnym czasem otrzymał Bolik od policyi nakaz, aby w przeciągu kilkunastu dni opuścił granice monarchii wraz z całą rodziną. Nie zastosował się jednak do rozkazu, sądził bowiem, że posiadał prawo do pobytu w kraju. Tymczasem policya była innego zdania i odstawiła go wraz z rodziną przymusowo do granicy.

Wybrana na wiecu w Stockum, w Westfalii, deputacya robotników polskich, przybyła przedwczoraj do Monasteru, celem wręczenia ks. biskupowi dr. Dingelstädtowi petycyi, podpisanej przez 3000 przeszło Polaków katolików dekanatu Ruhrort, proszącej władzę kościelną o przysłanie księdza władającego językiem polskim. Ks. biskup przyjął życzliwie deputacyę i przyrzekł uwzględnić ile możności jej życzenia.

Cesarz Wilhelm odpowiedział na depeszę komendanta angielskiego pułku dragonów imienia cesarza Wilhelma, zapowiadającą wymarsz tego pułku do południowej Afryki, — następującym telegramem: „Wyraź pan pułkowi moje pozdrowienie i życzenie, aby wszyscy jego żołnierze wrócili zdrowo i cało do ojczyzny".

Włoskie dzienniki donoszą, iż rzymska komisya architektoniczna orzekła, że sufit w pałacu Izby deputowanych na Monte Citorio w Rzymie grozi zawaleniem. W skutek tego otwarcie parlamentu dnia 14 listopada odbędzie się w Kwirynale, a następnie po wyborze prezydyum i uchwaleniu prowizoryum budżetowego, Izba zostanie odroczoną aż do rekonstrukcyi sali.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 31 października. Pan Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski po kilkudniowej nieobecności powrócił do Wiednia.

Wiedeń, 31 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan wyniósł do stanu szlacheckiego adwokata i naczelnego redaktora *Fremdenblattu*, dr. Marcelego Frydmana.

Wiedeń, 31 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. kierownik Ministerstwa handlu zamianował prywatnego docenta Politechniki we Lwowie, Franciszka Dobrzyńskiego, inspektorem archiwum dla Galicyi.

Ministerstwo skarbu podniosło stopę procentową kwitów żupnych o 1 prc.

Wiedeń, 31 października. Dziś w obecności hr. Claryego, wszystkich Ministrów austryackich, wspólnego P. Ministra Krieghammera i innych dygnitarzy, odbyło się poświęcenie gazowni miejskiej. Burmistrz dr. Luéger na czele Rady miejskiej powitał gości i w przemowie do nich przedstawił znaczenie gazowni miejskiej. Nastąpił akt jej poświęcenia.

Wiedeń, 31 października. Zwłoki zmarłego tu posła Wolana pobłogosławiono wczoraj po południu podczas nabożeństwa żałobnego, na którem byli obecni P. Minister spraw wewnętrznych dr. Koerber, Prezydent Izby dr. Fuchs i Wiceprezydent dr. Piętak, posłowie Wassilko, Roszkowski, Weigel i inni. Następnie przewieziono zwłoki na dworzec północny, aby je przetransportować do Czerniowiec.

Praga, 31 października. Onegdaj odbyło się tu poufne zgromadzenie delegatów czeskich autonomicznych reprezentacyj powiatowych i gminnych. Ze strony czeskiej donoszą o tem zgromadzeniu, że celem zgromadzenia było naradzić się, jak się mają zachować autonomiczne ciała czeskie w obec nowej próby germanizacyjno-centralizacyjnej i jak się przeciw niej mają bronić. Obrady wykazały absolutną zgodność wszystkich pod względem przekonań, a zakończyły się protestem przeciwko zniesieniu rozporządzeń językowych i przeciwko gabinetowi. Ustęp rezolucyi, zmierzający do tego, żeby w pewnym kierunku przyjąć postępowanie bardziej umiarkowane, odrzucono.

Praga, 31 października. W Polnej odbyły się wczoraj wieczorem demonstracye. Wiele szyb wybito. Z nocą zaprowadzono spokój. Żandarmeryę wzmocniono o 10 ludzi.

Hranice (Mährisch Weisskirchen), 31 października. O wypadkach ostatnich dni donoszą ze źródeł autentycznych co następuje: Pomocnik ślusarski Nelhibel twierdził 25 b. m, że obok sklepu pewnego żydowskiego kupca otrzymał od nieznajomego sprawcy 3 pchnięcia nożem. Następnego dnia jednak przyznał się już Nelhibel, że sam się pokłuł nożem. Przed dojściem do wiadomości tego zeznania panowało osobliwie między robotnikami, kolegami Nelhibla, wielkie wzburzenie. Wywołali oni zbiegowisko na placu miejskim, które przeszło bez poważniejszego zdarzenia spokojnie.

Dochodzenia wiceburmistrza Kleina wykazały, że wielu robotników miało z sobą piszczałki sygnałowe, a niektórzy ukrywali pod płaszczami sztaby żelazne. Podczas rewizyj domowych znaleziono jeszcze 2 takie sztaby. Aresztowano ogółem 8 osób, które zeznały, że robotnicy mieli zamiar pójść na ulicę żydowską, ale, że ich od tego odstraszył patrol żandarmeryi. Od owych aresztowań spokój nie został zakłócony.

Budapeszt, 31 października. Najj. Pan dziś w południe powraca do Budapesztu.

Baden-Baden, 31 października. Car Mikołaj zapowiedział wczoraj w. księciu na dziś swoją wizytę.

Berlin, 31 października. Cesarz Wilhelm wystosował do komendanta swojego pułku dragonów w Londynie, który wczoraj odpłynąć miał do Afryki południowej, telegram z pozdrowieniem i życzeniem, aby wszyscy zdrowo i cało powrócili z wyprawy.

Petersburg, 31 października. Komitet holenderski dla poparcia Transvaalczyków ogłosił we wszystkich dziennikach tutejszych odezwę, wzywającą do składek na rzecz rannych, oraz wdów i sierót po poległych Boerach. Dotychczasowy wynik tych składek jest dość znaczny.

Rzym, 31go października. Rozprawa o zrzuceniu i rozbiciu przez posłów socyalistycznych urny do głosowania na posiedzeniu Izby posłów, która miała się odbyć wczoraj przeciwko posłom: Pampolini, Margan, Bissolati, nie odbędzie się teraz z powodu dekretu zwołującego parlament. Oskarżeni wypuszczeni zostali na wolność, a prokurator będzie dopiero Izbę prosił o pozwolenie na sądowe ich ściganie.

Leodyum, 31 października. W tutejszem zagłębiu węglowem wybuchnął częściowy strejk. W kilku kopalniach pracuje dziś tylko bardzo niewielu robotników. Żądają podwyższenia płac. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Spodziewają się jutro rozszerzenia zmowy.

Paryż, 31 października. Komisya budżetowa Izby deputowanych wbrew sprzeciwianiu się ministrów Waldecka-Rousseau i Delcassé zatrzymała uchwaloną poprzednio redukcyę budżetu ministerstwa oświaty i skreślenie kredytu na ambasadę przy Watykanie.

Anglia i Transvaal.

Londyn, 31 października. Jak donosi telegram z Kimberley pod datą 28 b. m., panuje tam w obozie angielskim duch bardzo dobry i pełen otuchy. Wojska angielskie są tylko o 7 mil oddalone od miasta. Wiadomość, jakoby żołnierzom podawano porcye mniejsze od wyznaczonych, jest nieprawdziwa.

Londyn, 31 października. Podług telegramu generała White, walka koło Ladysmith trwała wczoraj kilka godzin. White oblicza straty Anglików w tej walce na 80 do 100 ludzi, straty zaś Boerów mają być większe.

Londyn, 31 października. Potwierdza się, że generał Buller przybył dziś w nocy do Kapstadtu.

Londyn, 31 października. Telegram generała White z dnia 30 b. m., wysłany o godz. pół do 6 po południu, o bitwie pod Ladysmith, opiewa: Wojska moje wyruszyły o godz. 11 w nocy. Podczas marszu kilka mułów artyleryjskich się spłoszyło i uciekło. Sądzę jednak, że je odnajdę. Dwa bataliony dotychczas nie powróciły, sądzę jednak, że będą z powrotem wieczorem. Ja wyprawiłem dwie dywizye artyleryi i 5 batalionów piechoty. Nieprzyjaciel opuścił swe stanowiska jednak silnie atakował naszych. Sądzę, że nad wojskiem nieprzyjacielskiem sprawuje dowództwo sam Joubert. Boerowie skoncentrowali wielkie masy. Nowe wojska wszystkie brały udział w bitwie, jednak nie udało się im zbliżyć do nieprzyjaciela. Nasze straty obliczam na 80—100 ludzi, straty Boerów są niewątpliwie znacznie większe, zwłaszcza, że nasz ogień był widocznie bardzo skuteczny. Po walce, która trwała kilka godzin wojska nasze powróciły do swych kwater. Boerowie mają wiele armat dalekonośniejszych znacznie niż nasze polne, sądzę więc, że kilka armat okrętowych, które mam jeszcze, odda mi wielkie usługi. Znajdujemy się teraz o 6000 yardów od miasta.

Ladysmith, 31 października. Wczoraj od samego rana zaczęła się walka artyleryi. Boerowie posuwają się w kierunku lewego skrzydła Anglików. Po kilkugodzinnej walce zostali Boerowie odrzuceni, przyczem straty Anglików wynoszą około 100 ludzi.

Ladysmith, 31 października. Doniesienie *Biura Reutera* datowane 30 października godzina 4 i pół po południu: Generał White uderzył w nocy na czele wszystkich swych wojsk na stanowisko otaczających miasto nieprzyjaciół i odparł ich na kilka mil, jednakowoż do obozu Boerów zbliżyć się nie mógł. Następnie wojska Whitego powróciły do swego obozu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 października 1899. Giełda poranna (*Vorbörse*) godzina 10 min. 30. Marki 59·02, Renta majowa 99·55, Węgierska renta koronowa 95·35, Kredyty 371·50, Węg. kred. 377·—, Anglobank 150·50, Union 306·50, Bankverein 270·50, Länderbank 238·—, Staatsbany 333·—, Lombardy 71·50, Elbethal —·—, wykup. Fabryka broni 195·—, Akcye tytoniowe 132·—, Alpiny 266·25, Rima Muranyi 335·50, Prager Eisen —·—, Losy tureckie 58·—, Ruble (Event.) 127·37, 4-prc. galicyjskie krajowe listy zastawne 94·—, 4-prc. galicyjska krajowa pożyczka 96·—. Akcye gal. Banku hipotecznego —·—. Tendencya spokojna.

Wiedeń, 31 października 1899. Giełda południowa (*Mittagsbörse*) godz. 12 min. 30. Marki 59·02, Renta majowa 99·55, Węgierska renta koronowa 95·35, Kredyty 371·25, Węg. kredyt. 377·—, Anglobank 150.50, Union 306·50, Bankverein 271·—, Länderbank 237·75, Staatsbany 334·12, Lombardy 72·—, Elbethal 251·75, Fabryka broni 295·—, Akcye tytoniowe —·—, Alpiny 265·25, Rima Muranyi 335·75, Prager Eisen 1383, Losy tureckie 58·—, Ruble (Event.) 127·37, 20-frank. 9·58, Akcye kredytowe ziemskie —·—, Tramway 433·—. Tendencya: wyczekująca.

Wiedeń, 31 października 1899. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 370·—, Akcye węg. zakł. kredyt. 374·—, Akcye Anglobanku 150·50, Akcye Unionbanku 306·25, Akcye Banku dla krajów koronnych 237·25, Akcye Bankvereinu 270·—, Akcye Bodenkredit 454·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, (towar —) Akcye kolei państwowych 332·75, Akcye kolei południowej 71·50, Akcye tramwayowe 429·—, Akcye kolei Elbethal 250·—, Akcye kolej północnej —·—, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 282·—, Akcye Alpine 263·75, Akcye Rima Muranyi 334·50, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1370·—, Akcye fabryki broni 194·50, Akcye tureckie tytoniowe 132·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94·—, Renta majowa 99·55, Austryacka renta koronowa 99·50, Węgierska renta koronowa 95·25, 5½ l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·20, 4 prc. listy Banku krajowego 96·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 99·70, 4 prc. listy Banku hipotecznego 94·—, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 98·—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·—, 4 prc. Obligacye propinacyjne 95·80, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 94·—, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 92·50, Losy tureckie 59·—, Marki 59·—, Rubel 127·37.

Berlin, 31 październ ika 1899. (*Vorbörse*) Akcye kredytowe 232·25, Disconto Gesellschaft 191·90. Tendencya: silna.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Nadesłane.

Edmund Żychowicz
budowniczy
mieszka róg ulicy Zyblikiewicza i Marka 2.

Dr. Józef Wernicki
lekarz chorób wewnętrznych
powrócił z zagranicy i zamieszkał przy ul. Czarnieckiego l. 3. Ordyn. od 3—5 po połud. Dla ubogich bezpłatnie od 8—9.

Przyjechali do Lwowa

dnia 31 października 1899.

HOTEL IMPERIAL

PP. Hr. W. Dzieduszycki z Jezupola, F. Horodyski z Trybuchowiec, S. Grabowski z Gdańska, J. Korn z Białej, B· Knol z Podola ross., A. Garapich z Zagorzan- J. Haberfdld z Oświęcima, H. Flamet z Paryża.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godz. 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 31 października 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct	żądają walutą austr. zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w	360	—	370	—
Banku gal. dla handl. i przemysł po zł. 200	190	—	195	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	209	—	210	50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	282	—	285	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	—	—	180	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	248	—	253	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 złr.	208	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	109	50	110	20
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	—	98	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	94	—	94	70
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	99	—	99	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	96	—	96	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	95	50	96	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	95	50	96	20
4% los w 56 lat	92	10	92	80
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	95	90	96	60
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	—	—	102	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	—	—	102	—
„ „ „ 4½% (3em.)	100	—	100	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	95	—	95	70
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	96	—	96	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	94	30	95	—
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	92	30	93	—
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	30	28	70
„ Stanisławowa	56	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	67	5	77
20 frankówka	9	55	9	65
100 rubli rosyjski srebrny	124	—	127	—
100 „ „ papierowych	127	10	128	10
100 marek niemieckich	58	75	59	15

(II. i III.: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 października 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	99.55	99.75
luty-sierpień	99.30	99.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99.20	99.40
kwiecień-październik	99 30	99.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	167.25	169.25
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	134.75	135.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	154.25	155.25
„ „ 1864 po 100 zł.	196.50	197.50
„ „ 1864 po 50 zł.	196.50	197.50
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	148.75	149.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.65	117.85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	99.60	99.80
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.70	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	116.30	117.30
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	122.—	123.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	97.80	98.40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	209.70	210.70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97.90	98.40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	97.80	98.40
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	96.—	96.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	97.20	98.20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	95.75	96.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	118.—	118.30
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	116 25	116 45
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	95.40	95.60
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	98.50	99.45
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	137.75	138.75
„ poż. premiowa za 100 zł.	163.—	164 —
„ „ „ za 50 zł.	163.—	164 —
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93.75	94.75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	128.—	128.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	108.—	108.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	94.75	95.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	101.75	102 75
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	94.—	94.80
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.80	96.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	92.50	93.—
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	34.20	35.20
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	57.75	58.25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	96.—	97.—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	118.50	119.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.—	117.75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	103.75	104.50
„ „ „ „ los 4 pr.	95.—	95.40
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	—.—	110.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.—	98.50
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	94.—	95.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	94.—	95.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	93.—	97.—
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	93.—	97.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	92.20	92.70
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99.40	100.40
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	—.—	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	99.—	100.—
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	96.—	97.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	95.—	96.25
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr. / „ „ „ 50 lat los. 4 pr.	99.25	100.25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	108.80	109.50
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99.70	100.50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.70	101.50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99.60	100.40
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99.20	100.—
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	88.70	89.50
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96.80	97.60
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.50	106.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.25	105.75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	96.—	96.75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.40	7.—
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	197.—	198.—
Clary 40 zł. mk.	61.—	62.50
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	155.—	162.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.50	31.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.60	28.60
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.75	24.75
Palffy 40 zł. mk.	62.—	63.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.70	20 —
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.—	10.50
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.—	28.—
Salma 40 zł. mk.	83.50	84.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.50	29.50
St. Genois 40 zł. mk.	83.—	84.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	60.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	173.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	64.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	150.—	151.—
Peszt. banku handl. 500 zł	1400.—	1405.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	371.25	371.75
Węg. banku kredyt. 200 zł.	376.25	376.75
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	725.—	735.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	360.—	366.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	237.30	237 80
„ Austro-węg. 600 zł.	904.—	907.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	306.50	307.50
Czesk. banku związk. 100 zł	131.50	132.—
Zivnostenska banka 100 zł.	129.—	129.25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	202.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	142.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3100.—	3120.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	282.—	284.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	208.—	210.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	369.—	370.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	385.50	386.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	450.—	460.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	264.50	265.—
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1374.—	1378.—
Schodnicy 500 kor.	952.—	958.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	132 25	133.25
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	193 —	194.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	59.—	59.15
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.72	120.85
Paryż za 100 fran.	47.80	47.85
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44 67	44.77
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.67	47.75
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.57	9.58
20-markówka	11.79	11.83
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	59.—	59.07
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.70	44 80
Ruble	1.27—	1.27—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. hip. 696/99 (8138 3—3)

Niżański Sąd w sprawie hipotecznej o wpis prawa własności do posiadłości lwh. 287 ks. gr. gm. Kamień zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Katarzynę ze Saganów Zeglicką, że dla niej w tej sprawie ustanowiono kuratorem p. dr. Wacława Dundaczka, adw. w Nisku i temuż uchwałę z dnia 20 października 1898 hip. 1091 dla niej przeznaczoną doręczono.

Nisko, dnia 30 maja 1899.

L. cz. 474/99 hip. (8221 3—3)

W stanie biernym majętności tab. Dobieszyn whl. 604 ciąży w poz. 1. C. następujący wpis Dom. 46 pag. 241 n. 13 on. l. 26120 pod. 27. grudnia 1817. Na mocy kontraktu kupna i sprzedaży z Aleksandrem i Salomeą małż. Walewskimi dnia 3. lipca 1815 zawartego, Jan Rogoyski za właściciela gruntu Krystynówka, czyli Klatkówka zwanego w stanie biernym dóbr Dobieszyn się intabuluje.

W skutek żądania Mojżesza Kudlera teraźniejszego właściciela dóbr Dobieszyn o wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem wykreślenia tegoż wpisu, wzywa się z życia i miejsca niewiadomego p. Jana Rogoyskiego a względnie tegoż prawonabywców na ręce ustanowionego kuratora p. adw. dr. Chwaliboga z Jasła, aby się w przeciągu 1 roku t. j. po dzień 1 czerwca 1900 roku w tut. sądzie osobiście lub pisemnie zgłosili i swe prawa w tym względzie tem pewniej wykazali, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu żądane wykreślenie wpisanego w poz. 1 C. whl. 604 prawa dozwolone będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 29. kwietnia 1899.

L. cz. IV 873|97 33|II (8219 3—3)

W sprawie wekslowej Chai Basser zastępowanej przez adwokata dr. Adolfa Chajesa przeciwko Jakóbowi Bułatowi o 40 zł. z pn., gdy powódce nie jest wiadome miejsce zamieszkania pozwanego a sądowi także niewiadome, żeby pozwany w kraju przebywał, przeto po myśli §. 512 ust. sąd. zach. gal. ustanawia się dla nieobecnego pozwanego Jakóba Bułata na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dr. Franciszka Kulczyńskiego w Krakowie, temu doręcza się tus. wyrok z dnia 5 lutego 1898 l. cz. IV 873|97 21|II dla Jakóba Bułata przeznaczony i poleca się pozwanemu, aby albo ustanowionemu dla niego kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział II.

Kraków, dnia 9 września 1899.

L cz. A. 521/99 (3) (8226 (3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie zawiadamia, że do spadku po śp. Zofii Barwacz, zmarłej w Łukowy dnia 15. kwietnia 1899 z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, powołana jest między innemi siostra Agata Kukla, a gdy miejsce jej pobytu nie jest wiadomem, wzywa się ją, aby w ciągu roku zgłosiła się w tut. Sądzie i wniosła deklaracyę do spadku, inaczej spadek po zmarłej jej siostrze Zofii Barwacz ze zgłaszającymi się po niej spadkobiercami i kuratorem Wojciechem Kołodziejem przeprowadzony zostanie.

Tarnów, 4. sierpnia 1899.

L. cz. T. 28/99 (1) (8132 3—3)

Przychylając się do prośby Issera Silbermanna, wdraża się stosownie do art. 73 ust. w. postępowanie amortyzacyjne i wzywa posiadacza weksla z daty Kraków dnia 7. czerwca 1898 na kwotę 25 zł. opiewającego za trzy miesiące od daty płatnego na zlecenie Issera Silbermanna wystawionego a przyjętego do zapłaty przez Józefa Apfelbauma by takowy przed upływem dnia 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej licząc tem pewniej w tut. sądzie okazał, ile że po bezskutecznym upływie powyższego terminu powołany weksel na ponowne żądanie Issera Silbermnana za umorzony uznany zostanie.

C. k Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 16 września 1899.

L. cz. A. 333, 334/98 (4) (8110 3—3)

Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Paraszkę Bojko zawiadamia się o przypadłym na nią spadku po Nykole Bojko, zmarłym w Sadzawie 6. czerwca 1897 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa się ją, by w ciągu roku do tego spadku się zgłosiła, inaczej spadek ten z ustanowionym dla niej kuratorem Dmytrem Ostapiszak przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, 9. maja 1899.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

G. Z. E. 1166|98 (3) (8370 3—3)

Auf Betreiben der Firma Carl Drössler k. k. Maschinenfabrik und Eisengiesserei in Neutitschein, vertreten durch Hr. Dr. Wilhelm Freisler Adv. in Neutitschein, findet am 27. November 1899 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 1. die Versteigerung des Hauses in Beleluja E. Zl. 646 und und einer unausgeschiedenen Hälfte des Grundbuchskörpers E nl. Zl. 647 des Grundbuches der Catastralgemeinde Beleluja sammt Zubehör, statt.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind a) der Grundbuchskörper der E. Z. 646 auf 1300 fl., b) der Grundbuchskörper der E. Z. 753 auf 600 fl., c) die Hälfte der Grundbuchskörper E. Z. 647 auf 125 fl. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad a) 866 fl. 66 kr., ad b) 400 fl., ad c) 83 fl. 32 kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle usw.), können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 1 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung II.
Śniatyn, am 29. August 1899.

L. cz. E. 116/99 (4) (7993 3—3)

Dnia 28. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego przymusowa licytacya 36/60 części realności lwh. 120 gminy Folwarki wielkie objętej z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 1185 złr. 30 ct a. w.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 790 zł. 20 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 12. września 1899.

L. cz. E. 324/99 4 (8519 3—3)

Dnia 27. listopada 1899 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lk. 137 lwh. 338 i realności lwh. 391 gminy Inwałd objętej wraz z przynależościami.

Nieruchomości te oceniono na 2323 zł. 60 ct. wraz z przynależytościami.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1549 zł. 7 ct.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Andrychów, dnia 28. sierpnia 1899.

L. cz. E. 192/98 (11) (8498 3—3)

Na żądanie pana Zygmunta Saryusza Wilkoszewskiego zastąpionego przez adw. dr. S. Ungera w Krakowie, odbędzie się dnia 20. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Krakowie, licytacya dóbr tabularnych Markowa lwh. 648 ks. tab. tut. sądu objętych w powiecie Brzeskim położonych wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 sztuk bydła, 30 sztuk inwentarza martwego oraz uprawnieniem gorzelnianem do wyrobu wódki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 40263 zł. 14 ct., przynależności zaś na 213 zł. 40 ct., oraz wartość uprawnienia gorzelnianego do wyrobu wódki na 2000 zł.

Najniższa cena wynosi 28317 zł. 69 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 14. września 1899.

L. cz. E. 33/99 (7) (8511 3—3)

Na żądanie p Schmela Anisfelda kupca w Kalwaryi, odbędzie się dnia 22. listopada 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze oddz. IV. w Nowym Sączu licytacya dóbr tabularnych Koczanka lwh. 587 ks. tab. objętych w powiecie sądowym Grybów położonych wraz z przynależytościami, w protokole z dnia 26. lipca 1899 bliżej opisanemi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9353 zł. 06 ct. przynależności zaś na 6789 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 10 761 zł. 75 ct., a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze oddz. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 8. października 1899

L. cz. E. 2166/98 (4) (8588 2—3)

Na żądanie Fiszla Lissera kupca w Łanczynie, odbędzie się dnia 7. listopada 1899 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV licytacya całej realności, wyk. hip l. 873 i połowy realności wyk. hip. l. 871 i 868 ks. gr. gminy kat. Sadzawka objętych, dłużnika Nykoły Torousa syna Pawła własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się 1) z 18 drzew gruszkowych i 2) z 2 drzew jabłonkowych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę są ocenione a to a) cała realność whl. 873 na kwotę 79 zł., b) połowa realności whl. 871 na kwotę 37 zł. 50 ct., c) połowa realności whl. 868 na kwotę 162 zł. 50 ct., przynależności zaś ad 1) i 2) w połowie na kwotę 10 zł aw.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 52 zł. 66 ct., ad b) 25 zł., ad c) 115 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i td.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 30. lipca 1899.

L. cz. E. 146|99 (17) (7894 2—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. ogólnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Kwiatkowskiego, odbędzie się dnia 22. listopada 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Stanisławowie licytacya dóbr Przybyłów objętych whl. 129 ks. gr dla obwodu stanisławowskiego wraz z przynależnościami, składającemi się z dworka mieszkalnego, budynków gospodarczych, jakoto stajen, spichlerzów, młocarni, kuźnic, domu dla ekonoma i dzierżawcy dalej dwu karczem, inwentarza żywego, jakoto koni, wołów, jałownika, wreszcie sprzętów gospodarczych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 12 459 zł. 20 ct, przynależności zaś na 9943 zł.

Najniższa cena wynosi 88.268 zł. 13 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, jako zgodne z przepisami ust. przez sąd zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 14. września 1899.

L. cz. E. 265/98 (61) (8539 2—3)

Na żądanie galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 27 listopada 1899 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21 we Lwowie licytacya majętności tabularnej Turynka położonej w pow. żółkiewskiem objętej wyk. hip. l. 105 księgi gr. tut sądu dla większych posiadłości. wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalnych, domowej kaplicy, budynków gospodarczych, młyna i karczmy.

Nieruchomość Turynka, wystawiona na licytacyę, jest oceniona:

1) grunta na . . . . 93940 złr.
2) przynależności na . 59812 złr.
razem tedy na 153752 złr

Najniższa cena wynosi 102501 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu Szlomy Szmylowicza Jefina, A. Brannesa Lei Sacher, Józefa Tannenbauma, Juliana Baara, Józefy Baara, Tauby Hecht, Szyi Altmana, tudzież dla osób, dla których edykt licytacyjny wcześnie nie mógłby być doręczonym, tudzież którzyby po dniu dzisiejszym z prawami do hipoteki weszli, ustanawia się kuratorem adw. dr. Rozmarina.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VII.
Lwów, dnia 17. października 1899.

L. cz. E. 1573/98 (9) (8551 2—3)

Na żądanie dr. Zygmunta Zinsa, adwokata krajowego w Wiedniu, zastąpionego przez dr. Izydora Falka, adwokata krajowego w Stanisławowie, odbędzie się dnia 18. listopada 1899 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III, licytacya całej realności wyk. hip. l. 231, 1/4 części realności lwh. 260 i 1/2 realności lwh. 262 ks. gr. gm. kat. Dobrotów objętych, dłużnika Oleksy Kmetiuka, syna Wasyla, własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z a) na parc. grt. 786/3 z drzew olchowych i krzaków z czego na 1|4 części dłużnika przypada kwota 3 zł., b) na parc. grunt. 836/5 z krzaków dębowych i brzozowych wartości 6 zł., z czego na połowę dłużnika przypada kwota 3 zł.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 1) cała realność lwh. 231 na 75 zł., 2) 1|4 część realności lwh. 260 na 15 zł., 3) i 1|2 realności lwh. 262 na 45 zł., przynależności zaś ad a) kwotę 3 zł., ad b) kwotę 3 zł.

Najniższa cena wynosi ad 1) kwotę 50 zł., ad 2) kwotę 12 zł., ad 3) kwotę 32 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 30. czerwca 1899.

L. cz. E. 530|98 (4) (8587 2—3)

Na żądanie Izraela Fürsetzera, kupca w Delatynie, odbędzie się dnia 13. listopada 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 1/3 części realności lwh. 293 gm. kat. Delatyn objętej dłużnika błp. Mendla Grün własnej.

1/3 części nieruchomości powyższej wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 153 zł. $33\frac{1}{3}$ ct.

Najniższa cena wynosi 122 zł. $22\frac{1}{2}$ ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 14. sierpnia 1899.

L. cz. E. 328/99 (4) (8520 3—3)

Dnia 17. listopada 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 odbędzie się publiczna licytacya realności pod lk. 32 lwh. 271 ks. gr. gm. Frydrychowice objętej dłużników Jana, Franciszka Maciągów, Waleryi z Zimnałów Maciągowej i Heleny Maciąga własnej wraz z przynależnościami

Nieruchomość powyższa, jest oceniona na kwotę 2185 zł., wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi kwotę 1456 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Andrychów, dnia 26 sierpnia 1899.

L. 25.329. (8537 2—3)

Ogłoszenie drugiej licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się publiczna, ustna licytacya z dopuszczeniem ofert pisemnych.

Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1900, 1901 i 1902, lub też bezwarunkowo rok 1900 z milczącem przedłużeniem na dalsze 2 lata tj. 1901, 1902.

L. porząd.	Okrąg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu K.	h	Licytacya odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach od godz. 8 do 1 z połud. dnia	Uwaga
1	Bestwina	mięso	III.	400	—	13. Listopada 1899.	W myśl §. 2. ustawy krajowej z 4/7 1899 Dz. uk. Nr. 93 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podat. kons. od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% rządowego podat. kons. jak długo dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku kraj. uiszczać 30% z czynszu dzierżawnego prawa poboru podat. kons.
2	Jordanów		„	3600	—		
3	Ślemień		„	1000	—		
4	Wadowice		„	10000	—		
5	Biała	wino	—	4800	—		
6	Jordanów		—	1020	—		

Oferty zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 12 w południe dnia poprzedzającego termin licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierżawnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i w Nadzorze c. k. straży skarbowej.

Kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye z dzierżaw jeszcze nie ukończonych jako wadya licytacyjne bezwarunkowo nie będą przyjmowane.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 25. października 1899.

L. 28.400. (8633)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości co następuje:

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych w wykazie wymienionych na bezwarunkowy przeciąg trzech lat od 1 stycznia 1900 do końca grudnia 1902 lub na bezwarunkowy przeciąg jednego roku 1900 z milczącem przedłużeniem na lata 1901 i 1902 odbędzie się w lokalu urzędowym tutejszej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego dnia 14. listopada 1899 o godzinie 9 tej przed południem publiczna ustna licytacya z dopuszczeniem ofert pisemnych na której przedmioty wyszczególnione w wykazie najwięcej ofiarującemu wydzierżawione zostaną.

Biorący udział w licytacyi czy to ustnie czy też za pomocą ofert pisemnych, mają złożyć wadyum w wysokości 10% ceny wywołania.

Dzierżawcy prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego obowiązani są w myśl ustawy krajowej z dnia 15 kwietnia 1894 (Dz. ust. kraj. Nr. 33) pobierać na rzecz funduszu krajowego 30% dodatek krajowy do państwowego podatku spożywczego i uiszczać za prawo poboru tego dodatku 30% czynszu dzierżawnego.

Bliższe warunki licytacyjne i dzierżawne, tudzież szczegółowy wykaz miejscowości do poszczególnych okręgów dzierżawnych należących przejrzeć, można w c. k Dyrekcyach okręgów skarbowych w Samborze, w Przemyślu, we Lwowie, w Stanisławowie i w Sanoku, we wszystkich Nadzorach c. k. straży skarbowej samborskiego okręgu skarbowego, we wszystkich c. k. Starostwach tego okręgu, w Magistratach większych miast i w Zwierzchnościach gminnych większych miejscowości.

Wykaz.

Okrąg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania zł.	ct	Wysokość wadyum zł.	ct.	Licytacya odbędzie się
Drohobycz Borysław	prawo poboru podatku spożywczego od mięsa	30581	77	3060	—	dnia 14. listopada 1899.
Drohobycz Borysław	prawo poboru podatku spożywczego od wina	4018	57	402	—	

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 26 października 1899.

L. cz. E. 804|98 (2) (8339)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 26. października 1899 odbędzie się w tut. sądzie w sprawie egzekucyjnej komercyjnego kredytowego Zakładu w Rohatynie przeciw Iwanowi Zając, Dmytrowi Horyń i Janowi Storoz; pto 114 zł. 82 ct. i 124 zł. 9 ct. a. w. z pn. licytacya realności objętej wyk. hip. l. 222 ks. gr. dla gminy kat. Kmesioło, Iwana Zajaca własnej, realności objętej wyk. hip. l. 242 tej samej księgi gr. Iwana Storoza własnej i realności lwb. 263 tej samej ks. gr. Dmytra Horynia własnej wraz z przynależytościami tych realności.

Cena najniższa wynosi co do wykazu hipot. l 222 1784 zł. 65 ct., co do wykazu hip. l. 242 1790 zł. 67 ct., co do wykazu hip. l. 263 437 zł. 12 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sądzie w Oddziele Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Chodorów, dnia 22. sierpnia 1899.

L. cz. E. IV. 83/99 (12) (8583)

Na żądanie wierzyciela popierającego austryackiego centralnego Banku kredytowego ziemskiego we Wiedniu, zastąpionego przez adw. dr Ichheisera w Krakowie, odbędzie się dnia 23. listopada 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya majętności Gruszów i Bugaj lwh. 504 i 1038 ks. tab. tarnowskiej objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych. Nieruchomości Gruszów i Bugaj, wystawione na licytacyę, są ocenione na 36.000 zł., przynależności zaś na 5.900 zł.

Najniższa cena wynosi 27.933 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 7. października 1899.

L. cz. E. 137/98 (6) (8599)

Na żądanie c. k. uprzyw. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Roińskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 23. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya realności w Łańcucie położonej, lwh. 258 ks. gr. gm. kat. Łańcut objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10 000 zł.

Najniższa cena wynosi 5000 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, dnia 11. października 1899.

L. cz. E. 525/99 (4) (8372 2—3)

Na żądanie Jozuego Birnsteina z Podgórza, odbędzie się dnia 28. listopada 1899 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya 7/12 części realności lwh. 81 ks. gr. gm. kat. Lednica niemiecka objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3269 zł. 56 ct.

Najniższa cena wynosi 2179 zł. 70 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 8. października 1899.

L. cz. E. 360/98 (12) (8565 1—3)

Dnia 24. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali rozpraw Nr. I. sądu tutejszego, licytacya połowy realności objętej wyk. hip. l. 389 gminy Niwice Trochima Mielnika własnej, z przynależnościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 191 zł. 73 ct., grunta z przynależytościami na 490 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 422 zł. 88 ct., niżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 6. października 1899.

L. cz. E. 369/99 (5) (8632)

Na żądanie Stowarzyszenia „Credit-Verein für Handel, Gewerbe und Landwirtschaft in Russ Banilla odbędzie się dnia 21. listopada 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 157 ks. gr. gm. kat. Popielniki składającej się z parc. gr. 284/4, 284/5, 287|3, 726|1, 726|2, 283/1 tudzież realności whl. 664 tej samej gm. kat. składającej się z parc. gr. 285/2 i 286|2.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to realność whl. 157 na 299 zł. 50 ct., zaś realność whl. 664 na 100 zł.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 157 kwotę 199 zł. 67 ct., zaś co do realności whl. 664 kwotę 66 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 2. października 1899.

L. cz. IX. 5/93 446 VII. (8634 1—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny oddz. VII. we Lwowie ogłasza niniejszem, że w egzekucyjnem sprawie galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie przeciw Brunonowi Feliksowi dw. im. i Maryi Hryniewiczom o 2200 zł. odbędzie się w izbie Nr. 21. tegoż sądu licytacya realności pod l. kons. 461¼ we Lwowie whl. 412 dzielnicy I. ks. gruntowych dla gminy katastralnej miasta Lwowa, a to na jednym terminie dnia 21. listopada 1899 o godz. 11 przed południem.

Cenę wywołania stanowi suma 102.797 zł. wadyum wynosi 10.280 zł.

Realność sprzedaną będzie najwyższą cenę ofiarującemu, także niżej ceny szacunkowej, lecz nie niżej 34.265 zł. 75 ct.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest adw. dr. Godlewski.

Z. c. k. Sąd krajowego cywilnego, Oddział VII.

Lwów, dnia 7. października 1899.

L. cz. E. 175/98 (14) (8368)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dynowie zastąpionego przez dr. Wojciecha Ślączkę adw. w Sanoku, odbędzie się dnia 29. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 79 ks. gr. gm. kat. Sędziszów wraz z przynależnościami składającemi się z domu murowanego, domu drewnianego, stodoły i stajni.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3422 zł. 8 ct., przynależności zaś na 3065 zł.

Najniższa cena wynosi 3814 zł. 26 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 5. sierpnia 1899.

Z. 2356 (8608 1—3)

Pferde Licitation
in dem k. k. Staats Gestüte in Radautz
in der Bukowina

Am 17. November 1899 um 9 Uhr Vormittags werden in dem k. k. Staats-Gestüte zu Radautz nachstehend verzeichnete zur Zucht oder zum Gebrauche verwendbare Pferde gegen gleich bare Bezahlung an den Meistbietenden verkauft werden und zwar:

4 jähriger Hengst	1 Stück
3 „ Castrat	6 „
2 „ „	18 „
1 „ Hengte	3 „
Abspen Hengste	5 „
Pepiniere Stuten	4 „
2 jährige Stuten	3 „
1 „ „	1 „
Abspen Stuten	3 „
Gebrauchspferde	18 „
2 jährige Huzulen Hengste	1 „
1 „ „ „	2 „
Huzulen Pepiniere Stuten	2 „
Zusammen	67 „

Von der k. k. Staats Gestüts-Direction.
Radautz, am 21. October 1899.

L. cz. E. IX. 735|99 (30) (8251)

Na żądanie Towarzystwa dla kredytu hipotecznego i osobistego w Krakowie, odbędzie się dnia 28. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57, relicytacya realności pod lk. 21 w Grzegórzkach położonej, lwh. 42 gm. kat. Piaski objętej, parc. bud. 42/1 oraz grunt 334|1 ogród, 337|1 ogród, 337|2 rola, 500 i 501 łąka, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 19.856 zł. 25 ct., a mianowicie: budynki z parc. budowl. na 18.442 zł. 50 ct., łąka zaś na 1.413 zł. 75 ct.

Najniższa cena wynosi 9928 zł. $12^1/_2$ ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 53.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 14. października 1899.

L. cz. E. 197|98 (3) (8527)

Dnia 28. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5, licytacya realności w Korczynie lwh. 547 i lwh. 655 z przynależnościami.

Domy oceniono na 80 zł., ogrody i rolę na 635 zł. 20 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 476 zł. 66 ct.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krosno, dnia 10. września 1899.

Konkursa.

L. 102.229/II. (8572 1—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach poczt. w Białogórze w powiecie gródeckim i w Koszyłowcach, w pow. Zaleszczykim i na posadę pocztmistrza przy c. k. urzędzie poczt. w Brzostku w powiecie Pilzneńskim, za kontraktami służbowymi i kaucyami dla pierwszej i drugiej posady po 200 zł., zaś dla ostatniej 500 zł. z poborami:

Dla Białogóry:
Płaca rocznych 200 zł.,
ryczałtu kancelaryjnego 60 zł.
i wynagrodzenia 300 zł. za posłańca pieszego trzy lub cztery razy dziennie do przystanku kolejowego w Kamienobrodzie i napowrót.

Dla Koszyłowiec:
płaca rocznych 200 zł.,
ryczałtu kancelaryjnego 60 zł.
i wynagrodzenia 500 zł. za codzienną jednokonową jazdę posłańczą do Tłustego i napowrót.

Dla Brzostka:
płaca rocznych 500 zł.,
za służbę telegraficzną 120 zł.,
ryczałtu kancelaryjnego 120 zł.
i wynagrodzenia 1250 zł. za codzienne dwurazowe jazdy posłańcze do Pilzna i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15 listopada br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 25. października 1899.

L. 113 (8538 3—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia dwóch posad asystentów przy c. k. szkole położnych w Krakowie z remuneracyą roczną po 600 zł., rozpisuje się konkurs.

Powyższe posady będą nadane doktorom wszech nauk lekarskich na przeciąg dwóch lat, po upływie których mogą być przedłużone na dalsze dwa lata.

Pierwszy z tych asystentów będzie obowiązany mieszkać w pokoju przeznaczonym dla niego w gmachu szpitala św. Łazarza.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania swe należycie udokumentowane na ręce c. k. krajowego referenta sanitarnego we Lwowie najdalej do 14. listopada 1899.

Lwów, dnia 27. października 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 7/99 1 (8576 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Ferdynanda Turlińskiego protokołowanego kupca właściciela restauracyi i kawiarni w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana dr. Jana Drezińskiego sekretarza sądowego w Krakowie a tymczasowym zarządcą masy Pana dr. Kazimierza Kirchmayera adw. Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 27. października 1899 o godz. 10 przed południem przed komisarzem wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się, co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do d. 27. listopada 1899 w c. k. sądzie krajowym, w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 28. listopada 1899 o godzinie 10 rano, w biurze N. 2. komisarza konkursowego oznaczonym, uwierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo w miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia, uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 19. października 1899.

L. cz. III 37|97 59|VI (8612)

Celem ustalenia wynagrodzenia adw. dr. Scholema jako zarządcy masy konkursowej Salomona Lustbadera i Maksa Heidenfelda i wydatków przezeń poniesionych, podpisany komisarz konkursowy wyznacza audyencyę na dzień 13 listopada 1899 o godzinie 11 rano, na którą wzywa zarządcę masy, wydział wierzycieli i wszystkich wierzycieli.

Kraków, dnia 26 października 1899.
C. k. Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. cz. L. 16/99 6 (8422 3—3)

C. k. Sąd powiatowy oddział VI. w Stanisławowie uznaje Zygmunta Zawadzkiego nadinżyniera kolei państwowej w Stanisławowie umysłowo chorym, kurator p. Antoni Zawadzki c. k. nadkomisarz powiatowy przy Namiestnictwie we Lwowie.

Stanisławów, dnia 4. października 1899.

L. cz. IV. 170/81 4 (8445 3—3)

Zawieszona nad Dmytrem Gerus synem Wasyla z Madziarek, kuratela z powodu marnotrawstwa została uchyloną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 15. maja 1899.

L. cz. P. 85/99 3 (8400 3—3)

Tomasza Ptasznika z Winniczek uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Antoniego Ptasznika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Winniki, dnia 27. lipca 1899.

L. cz. IV. 48|92 (8446 3—3)

Filemon Czerpiluk recte Terpyło z Wolny komarowej uznany marnotrawcą, kuratorem jego Pawło Trybuch.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 24. grudnia 1892.

L. cz. L. 8|99 5 (8440 3—3)

Stefan Kulpak z Rozdziałowa uznany marnotrawcą, kuratorem jego Ilko Pachołek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 14. kwietnia 1899.

L. cz. L. 2|99 6 (8441 3—3)

Safat Jaremko z Spasowa uznany marnotrawcą, kuratorem jego Hryć Prokopczuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 21. kwietnia 1899.

L. cz. IV. 95|96 (8442 3—3)

Paweł Góral Mediuk z Dobraczyna uznany marnotrawcą, kuratorem jego Paweł Lewicki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 3. stycznia 1899.

L. cz. L. 19/98 5 (8444 3—3)

Iwan Prokop z Wolicy komarowej uznany marnotrawcą, umysłowo chorym kuratorem jego Roman Kozicki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 22. października 1898.

L. cz. L. 27|90 5 (8443 3—3)

Piotr Wiszniowiecki z Szarpaniec uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego Stefan Denysiuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 17. marca 1899.

L. cz. L. 5/99 (8438 3—3)

Jan Gnap z Sokala uznany marnotrawcą. Kuratorem jego Jan Szczeciński.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 28. kwietnia 1899.

L. cz. P. 125|98 5 (8427 3—3)

Semen Kozoriz z Sadzawy uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Michała Bojko.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bohorodczany, dnia 6. kwietnia 1899.

L. cz. P. 71/99 10 (8433 3—3)

Marya Zbik z Woli filipowskiej uznaną została umysłowo chorą, kuratorem Jan Zbik z Woli filipowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krzeszowice, dnia 23. września 1899.

L. cz. L. 9/99 4 (8436 3—3)

Mikołaj Charczyna z Tartakowa wsi uznany marnotrawcą, kuratorem jego Hryć Charczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 18. maja 1899.

L. cz. L. 7|99 1 (8480 2—3)

Marya Mikuła ze Sw. Stanisława została uznaną umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Stefana Suszko ze Sw. Stanisława.

Z c. k. Sądu powiatowego, Oddział II.
Halicz, dnia 6. września 1899.

L. cz. L. 11|98 5 (8482 2—3)

Fed Kufłej z Niwry uznany został marnotrawcą, a kuratorem ustanowiono Stefana Humeniuka z Niwry.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 10. maja 1899.

L. cz. L. 6|99 4 (8439 3—3)

Wasyl Łachoda uznany marnotrawcą. Kuratorem jego Hryć Wawruk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 13. kwietnia 1899.

L. cz. IV. 49/77 7 (8437 3—3)

Zawieszona nad Mikołajem Dżugało z Łuczyc kuratela została uchylona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 17. czerwca 1899.

L. cz. L. 7/99 5 (8534 2—3)

Fedor Harasym z Kamionki Krzywe został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Michała Koczana z Kamionki Krzywe.

C. k. Sąd powiatowy.
Rawa, 6. sierpnia 1899.

L. cz. L. 1|99 6 (8536 2—3)

Julię Siemieniuch z Niepołomic uznano umysłowo chorą; kuratorem ustanowiony Karol Pilch tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niepołomice, dnia 18. października 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 580/99. (3) (8348 2—3)

Przeciw pozwanej Anastazyi Gonciarczyk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Towarzystwo rolniczo-zaliczkowe w Nowym Targu pozew o 130 złr.

Celem strzeżenia praw tejże pozwanej, niewiadomej z miejsca pobytu, ustanawia się Pana adwokata Dr. Tadeusza Gałkiewicza w Nowym Sączu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 30. września 1899.

Ч. с. Е. 416|99 3 (8121 2—3)

В справі общого рольничого кредитового Заведеня для Галичини и Буковини в ликвидаціи в Львові до рук адв. др. Льва Павенцкого в Львові заправований в ц. к. повітовим суді у Тлустом против необнятой наслідственной масі по п. бл Антоню Балаєвичи до рук куратора Ивана Добровольского в Кошиловцях и Іоанни Балаєвич в Кошиловцях о екзекуційну продаж реальностей в ч. 8 и 7 громади Кошиловци належит доручити ухвалу з дня 9 червня 1899 число справи Е. 416|99 2 силою которої дозволено на екзекуційну продаж недвижимостей в г. ч. 8 и 7 громади Кошуловци обнятих.

Поневже містие побиту Іоанни Валаєвич не є відомим а установлений для наслідственной маси висше названой Иван Добровольскій умер, устанавляє ся им для стереженя іх прав п. адв. др. Сафира в Тлустом куратором. Тойже куратор буде наслідственну масу б. п. Антоню Валаєвича и Іоанну Валаєвич в згаданои справі на іх небезпечність и кошта так довго заступати аж они або в суді зголосят ся або вимінят повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Оддіть II.
Тлусте, дня 16 серпня 1899.

L. cz. C. I. 183/99 (1) (8550 2—3)

Przeciw Wojciechowi Boczarowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Józefa Boronia i tow. pozew o własność i oddanie w posiadanie realności whl. 60 gminy Orzechówka.

Na podstawie pozwu audyencya do ustnej rozprawy na dzień 16. listopada 1899 o godz. 9 przed poł. w biurze Nr. I. wyznaczoną została.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Boczara ustanawia się adw. dr. Festenburga w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Boczara w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzozów, dnia 6. października 1899.

L. 142 (8542 2—3)

Pan dr. Israel Jakób 2 i.n. Rosenmann, kandydat adwokatury wpisany został z dniem 25. października 1899 na listę adwokatów Samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Stryju.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 25. października 1899.

Licytacye.

L. 2618 (8574 1—3)

Dnia 14. listopada 1899 godz. 11 przed południem, odbędzie w biurze podpisanego c. k. Zarządu salinarnego licytacya za pomocą ofert pisemnych celem dostawy następujących materyałów w roku 1900:

330 szt. łat ciosanych jodłowych, 5·7 m. dł., 5 cm. gr., 6 cm szer.,
600 szt. łat rżniętych jodłowych, 5·7 m. dł., 4 cm. grub., 5 cm. szer.,
120 szt. desek jodłowych 5·7 m. dł. $1^1/_2$ cm. grub., 26 cm. szer.,
150 szt. desek jodłowych 5·7 m. dł., 2 cm. gr., 21-31 cm. szer.,
2800 szt. desek jodłowych 5·7 m. dł., $2^1/_2$ cm. gr., 26-31 cm. szer.,
800 szt. desek jodłowych 5·7 m. dł., 4 cm. grub., 26-31 cm. szer.,
600 szt. desek jodłowych 5·7 m. dł., 5 cm. grub., 26-31 cm. szer.,
80 szt. desek jodłowych 5·7 m. dł., 8 cm. grub., 26-31 cm. szer.,
1330 szt. desek jodłowych 6 m. dłu., 26-31 cm. szerokich.
200 szt. desek sosnowych 5·7 m. dł., 5 cm. grub., 31 cm. szer.,
70 szt. desek sosnowych 5·7 m. dł., 8 cm. grub., 31 cm. szer.,
130 szt. desek bukowych 5 cm. grub., 26 cm. szer., 3·8 m. dł.,
25 szt. desek świerkowych 2 cm. grub., 26-31 cm. szer., 6·0 m. długich,
80 szt. desek świerkowych $2^1/_2$ cm. grub., 26-31 cm. szer., 6·0 m długich,
20 szt. desek świerkowych, 4 cm. grub., 26-31 cm. szer., 6·0 długich,
15 szt. desek świerkowych 5 cm., grub., 26-31 cm. szer., 6·0 m. długich,
250 m. przestrzennych drzewa ciosanego jodłowego 16/16 cm. - 32|32 cm. grub., 2 do 10 m. dług.,
30 m przestrzennych drzewa ciosanego dębowego 16/16 cm. - 32/32 cm. grub., 2-10 m długich,
150 m. przestrzennych drzewa opałowego sosnowego w łupkach á 1 m. długich.

Dokładnie sporządzone i opieczętowane oferty, ostemplowane znaczkiem na 50 ct., mają zawierać wadyum wynoszące 5% oferowanej kwoty i być zaopatrzone klauzulą, iż oferentowi dokładnie są znane, warunki licytacyjne, i że tymże się bezwarunkowo poddaje. Na kopercie oferty należyumieścić napis „Oferta N. N. na dostawę materyału tartego i drzewa opałowego na rok 1900". Tak sporządzone oferty wnosić należy najpóźniej w dniu licytacyi do godz. 11 przed południem na ręce c. k. Naczelnika.

Otwarcie ofert nastąpi w tymsamym dniu o godzinie $11^1/_2$ przed południem.

Bliższe warunki licytacyjne, które oferenci własnoręcznie podpisać mają, przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze podpisanego c. k. Zarządu.

Wieliczka, dnia 25. października 1899.

Doniesienia prywatne.

Ц. 910|99. (1—3)

Конкурсъ.

На упраздненную стипендію бл. п. Павла Черлюнчакевича, годичныхъ 100 (сто) зр. в. а. объявляется симъ конкурсъ, съ опредѣленіемъ срока по день 3 (15) декабря 1899 года. Подавати просьбы могуть посредствомъ училищного настоятельства въ русскій народный Институтъ „Народный Домъ" во Львовѣ, которому прислугуетъ право надаванія той стипендіи, студенты, посвящающіи ся наукамъ правничимъ, медицинскимъ, философическимъ или техническимъ, котори выкажутся, що суть

а) родомъ изъ Галичины,

б) русской народности и греко кат. обряда,

в) бѣдны,

г) правственно хорошо ведут ся и

д) въ наукахъ хорошо успѣвають.

Сродники фундатора, бл. п. о. Павла Черлюнчакевича, ревнующіи въ наукахъ, имѣють первенство.

Стипендистъ пользуется надѣленною стипендіею до окончавія студій, а по окончавіи тѣхъ же еще два года, если подвергает ся строгимъ испытамъ для достиженія степени доктора.

Отъ Унравляющого Совѣта русского народного Института „Народный Домъ".

Львовъ, 16 (28) сентабря 1899.

Предсѣдатель:
Др. Іосифъ Делькевичъ.

Aufgebot.

Unterfertigter Matrikelführer des volóczer Matrikelbezirkes gibt zur Kenntnis, dass:

1. Szrul (Israel) Gottesmann, welcher dem Familienstande nach ledig und dessen Religion Israelit. Stellung (Beschäftigung) Wirtshäuslersohn. Wohnort Volócz. Geburtsort Volócz, Geburtszeit 5. August 1877 und der Sohn des Szender Gottesmann und dessen Ehefrau Rachel Sterenbach ist.

2. Sara Chaine Mersel, welche dem Familienstande nach ledig und deren Religion Israelitin. Stellung (Beschäftigung) Gutsbesitzerstochter. Wohnort Morawsko, Galizien. Geburtsort Morawsko, Galizien. Geburtszeit 2. März 1883 und die Tochter des Jakób Mersel und dessen Ehefrau Blima Gitel Anhang ist, die Ehe mit einander eingehen wollen.

Dieses Aufgebot hat an folgenden Orten zu geschehen u. z. in Volócz und in den Lemberger Zeitungen.

Volócz, am 22. October 1899.

Szelecsényi Hugó
Matrikelführer.

Kihirdetés.

A volóczi anyakönyvi kerület alulirott anyakönyvvezetö kihirdeti, hogy:

1. Gottesmann Szrul (Israel) ki családi állapotára nézve: nötlen, és a kinek vallása: izraelita, állása (foglalkozása): korcsmáros fia, lakóhelye: Volócz, születési helye: Volócz, születési ideje: 1877 évi augusztus hó 5 napja saki Gottesmann Szender és neje Sterenbach Ráchelnek a fia.

2. Mersel Sára (Chána) ki családi állapotára nézve: hajadon, és a kinek vallása: izraelita, állású (foglalkozása:) földbirtokos leánya, lakóhelye: Moravszkó, Gácsország, születési helye: Moravszkó, Gácsország, születési ideje: 1883 évi márczius hó 2 napja saki Mersel Jakob és neje Anhang Blima Gitel nek a leánya egymással házasságot szándékoznak kötni.

Ezt a kihirdetést a következö helyken kell teljesiteni u. m.: Volóczon és a Lemberger Zeitungban.

Kelt Volóczon, 1899 évi október hó 22 napján.

Szelecsényi Hugó
anyakönyvvezetö.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schelenbergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.